Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 56 | Kraków, sobota 8 marca 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Czy nie złudne nadzieje?

W pierwszych dniach marca liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce przekroczyła 290 tysięcy ludzi. Jest to cyfra nigdy przedtem nieosiągnięta i więcej przemawiająca do przekonania o strasznym stanie gospodarczym aniżeli wszystkie teoretyczne wywody i wszystkie narzekania. Co się dzieje w dziesiątkach tysięcy rodzin w powyższej liczbie się mieszczących, nie może sobie wyobrazić ten, kto nie zaznał tego smutnego losu. A jest to położenie dla bardzo wielu bez wyjścia; są bowiem zawody, w których część dawniej zatrudnionych już zostanie chronicznie bezrobotnymi. Wytworzyła się, niestety, wielka grupa ludzi, jakby na ironję nazywana „zawodowo bezrobotnymi".

O akcji rządu przeciw tej klęsce wiadomo tylko — z biernej strony. Wiemy o specjalnych konferencjach i naradach; donoszono o przygotowaniu akcji budowlanej, o wyasygnowaniu czy przygotowaniu pewnych sum na budowę dróg — to są widoki, obietnice ale nie pozytywna pomoc, która mogłaby osłabić tempo wzrostu bezrobocia, a temmniej je zmniejszyć.

Mimo to z pewnem zdziwieniem przeczytaliśmy w kilku pismach, których dobre stosunki z sanacją są notoryczne, wiadomość, że bezrobocie osiągnęło już najwyższy swój szczyt i że teraz nastąpi spadek. Wymieniają nawet okręgi, w których poprawa w najbliższym czasie — może już w kwietniu — nastąpi, nawiasem mówiąc: i Kraków zaliczony jest do tych okręgów. Na czem opierają się te nadzieje? Bezwątpienia na — zbliżającej się wiośnie. Jest rzeczą naturalną, że w kwietniu, a wobec obecnej temperatury może i wcześniej, zaczną się pewne roboty, przerwane z powodu choćby jak w tym roku łagodnej zimy. Jaki taki ruch budowlany będzie; w miastach zaczną się zwykłe wiosenne roboty drogowo-ogrodowe; jedne i drugie wpłyną ożywczo na inne przemysły — w rezultacie nastąpi to, czego świadkami jesteśmy rok rocznie, mianowicie że na wiosnę liczba bezrobotnych spada.

Czy na tem jednak wyczerpuje się ta dziwnego nabożeństwa walka z bezrobociem. Słońce, wiosna, majowy deszczyk — to ma być najskuteczniejszy środek przeciw bezrobociu? Widocznie tak jest, gdyż w komunikatach — ze względu na jednolitość treści inaczej tego nazwać nie można — czytamy charakterystyczny zwrot, mianowicie że w okręgu łódzkim narazie nie przewiduje się zmiany ani w kierunku powiększenia ani zmniejszenia bezrobocia. Oto sedno rzeczy! W prawdziwym, wielkim ośrodku przemysłowym bezrobocie się nie zmniejszy, gdyż wyrób płótna, perkalików itd. nie jest związany z porą roku czy pogodą, tam zaś, gdzie ingerencja państwa ma wpłynąć na zmniejszenie się bezrobocia, tam ono nie sięga. 40 tysięcy bezrobotnych w Łodzi mają bodaj tę pociechę, że ich nie będzie więcej, ale mniej także nie będzie.

Co to jednak bawić się w przewidywania, które jeden silniejszy przymrozek czy marcowa zawieja może obalić, kiedy są fakty przemawiające przeciw temu optymizmowi! — A więc z dniem 1 marca w Czeladzi pod Dąbrową 4000 ludzi straciło pracę, a więc koleje same powiększyły armję bezrobotnych o 30 tysięcy ludzi, a więc Chorzów ograniczył produkcję — to mają być oznaki poprawy? Przecież te i inne fakty świadczą o czemś całkiem przeciwnem, o utrzymaniu się, jeżeli nie wzrośćie, nasilenia bezrobocia na tejsamej stopie.

Naszem zdaniem wszelkie obliczenia a tembardziej przypuszczenia optymistyczne czy pesymistyczne nie mają praktycznego znaczenia, dopóki nie będziemy znali — o ile on jest — programu walki z bezrobociem, naturalnie nie w formie ograniczenia czy skasowania zasiłków. Dopóki ta akcja i to odrazu na wielką skalę nie zacznie działać, mogą tylko ludzi wobec nędzy obojętni z ołówkiem w ręku i ze wzrokiem na barometr obliczać, kiedy i o ile bezrobocie spadnie. Traktuje się tę rzecz wogóle jako „dopust boży", z którym słabi ludzie skutecznie walczyć nie są w stanie. Jeżeli pora roku i pogoda mają być regulatorami stanu zatrudnienia w naszym kraju, to można założyć ręce i czekać, co te od nas niezawisłe czynniki zrobią — tak widocznie sądzą miarodajne sfery.

Przypuszczamy, że niejeden z bezrobotnych, przeczytawszy radosną wiadomość, że bezrobocie w krótkim czasie napewno spadnie, mimo rozpaczliwości swej sytuacji uśmiechnie się — z politowaniem nad chęcią ludzi dorosłych do bawienia się w proroków, zamiast złu spojrzeć w oczy i obmyśleć środki do jego zwalczenia. Niejeden bezrobotny np. w Krakowie wie, że gdy słońce dobrze przygrzeje, będzie mógł z kielnią czy z miotłą znaleźć jakąś pracę, ale jak — wedle przysłowia — jedna jaskółka nie robi wiosny, tak spadek bezrobocia nawet o kilka tysięcy i to przeważnie w zawodach niekwalifikowanych nie rozwiązuje tego zagadnienia ani nie zbliża nas do jego rozwiązania. Nadzieje na działanie „wyższej siły" są złudne, tylko ludzie sami powinni i mogą coś zaradzić.

Walka dwóch B

Blok nazwany bezpartyjnym i podkreślający swą współpracę z rządem coraz bardziej wypada ze swej roli, coraz większą okazuje niewdzięczność swemu twórcy: rządowi. Obojętnem jest, czy blok powstał tj. „zwyciężył" w wyborach 4 marca 1928 dzięki p. Bartlowi, ówczesnemu szefowi rządu, czy też powstał wbrew p. Bartlowi — za główną sprawą jego urzędników, jego dyrektora politycznego p. Świtalskiego. Faktem jest, że walnie do „zwycięstwa" przyczyniły się owe 8 miljonów, o które samowolnie podwyższono fundusz dyspozycyjny prezydjum Rady ministrów w połączeniu ze zmobilizowaniem całego aparatu rządowego na rzecz BB. Czy to jest ten rząd obecnie, który przed dwoma laty wybory robił, to nie zmienia postaci rzeczy. Przedewszystkiem w rządzie panuje — taka jest teoretyczna przesłanka — ciągłość, która nie zmienia się ze zmianą szefa rządu; powtóre BB nie narodził się z przeznaczeniem popierania tego rządu, lecz rządu wogóle.

Inaczej jednak pojmuje swoje zadanie i powołanie klub BB. Dopóki u steru był prawdziwy jego twórca i dobrodziej p. Świtalski, BB był najwierniejszym jego sługą. Coprawda, nie miał on okazji oddawać usługi na terenie sejmowym, ileże ów rząd zetknął się z Sejmem — na dwa dni przed swym upadkiem; w społeczeństwie jednak w formie wieców — naturalnie poufnych — prasy itd. BB głosił swą współpracę z rządem jako swój kardynalny obowiązek, ba — jako obowiązek wszystkich obywateli, ubierając to swe hasło w słowa „oddanie się woli wodza narodu".

Grudzień 1929 sprowadził zmianę w tej linji, nazwijmy ją polityczną, BB. W rządzie niewiele się zmieniło; głoszono nawet, że i te drobne zmiany nie są żadnem odstępstwem od dotychczasowego kursu, który dalej będzie szedł przez flukta sanacji. P. Bartel przy każdej odpowiedniej i nieodpowiedniej sposobności podkreślał, że jak pierwej tak i obecnie marszałek Piłsudski jest dla niego i dla rządu jedyną i najwyższą instancją polityczną — powinnoby tedy być naturalnem, że w stosunku BB do tego rządu nic się nie zmieniło, że uległość wobec „wodza" przeniesie się automatycznie na wybranego przez niego wykonawcę jego woli.

A jednak się zmieniło i to grubo. Dziś już i te pisma, nie będące organami sanacyjnemi a zachowujące — w najlepszym razie — neutralność, zaczynają coraz otwarciej przyznawać, że stosunek BB do p. Bartla nie jest stosunkiem klubu rządowego do rządu, raczej stosunkiem przeciw rządowi. Coś się zepsuło, coś się zmieniło — piszą, to już nie jest pierwotny stosunek uległości i bezkrytycznego oddania się, to wygląda już wprost na przeszkadzanie, na rzucanie kłód pod nogi z wyraźnym celem, aby p. Bartel na tych kłodach się potknął i — przestał zawadzać.

A więc BB nie jest bezwzględnym współpracownikiem rządu, tylko pewnego rządu, według własnego wyboru czy może wedle nakazanej orjentacji? Chyba dowodów na potwierdzenie tej opinji nie brak dotychczas i będzie ich jeszcze więcej w przyszłości. Niech zresztą BB i p. Bartel martwią się tem odwróceniem porządku do góry nogami; dla opinji publicznej widowisko to — poza jego wesołą stroną — jest lekcją poglądową, jak opacznie wygląda rzecz, gdy się jej przypatrzeć zwykłym wzrokiem, bez sztucznego powiększenia. Każdy rozumie, że miotanie się BB przeciw Sejmowi jest wymierzone przeciw p. Bartlowi i każdy zdaje sobie sprawę, że w tej walce korzyść może odnieść tylko Sejm. Zniknęły złudy, BB coraz bardziej pokazuje swe oblicze gwardji pretorjańskiej, która — jak z historji wiadomo — nieraz „usuwała" swych wodzów.

Wstrzymanie dalszej redukcji na kolejach

ZARZĄDZENIE MINISTRA KOMUNIKACJI

Ministerstwo komunikacji — jak donosiliśmy — zwolniło z pracy 30 tysięcy pracowników, zatrudnionych głównie w służbie drogowej, a także przy pracach warsztatowych. Pracownicy ci przyjęci byli do ściśle określonych robót i na ściśle określony czas. Zwolnienie ich nastąpiło wskutek przerwy robót inwestycyjnych, oraz ograniczenia do minimum prac konserwacyjnych.

Niezależnie od tego nastąpić miało zwolnienie dalszej liczby pracowników, przyjętych do ściśle określonych robót. Minister komunikacji inż. Kühn, z uwagi na ciężkie położenie tej kategorji pracowników, wydał w tych dniach zarządzenie, mające **zapewnić im dalszą pracę.** — Zarządzenie ministra Kühna, jak się dowiaduje agencja „Press", polega na tem, aby już obecnie **poszczególne dyrekcje** kolejowe przyznawały **urlopy pracownikom etatowym tychże kategoryj.** W czasie korzystania z urlopu przez pracowników etatowych zastępować ich będą pracownicy nieetatowi, zagrożeni poprzednio utratą pracy.

O uzdrowienie finansów państwa

REZOLUCJE SENATORA GROSSA DO CZĘŚCI 8 BUDŻETU (MINISTERSTWO SKARBU)

1) Senat wzywa rząd, by poddał rewizji, ewentualnie przez ad hoc zwołać się mającą ankietę, nasz ustrój pieniężny znowelizowany dekretem prezydenta z października 1927 r., celem zbadania, czy nie można, przy ścisłem utrzymaniu zasady stałości waluty, powiększyć podaży pieniądza, ażeby przeciwdziałać ciasnocie gotówkowej i nadmiernie wysokiej stopie procentowej. Na wszelki wypadek należy w tym celu wolne fundusze skarbowe, zwłaszcza zapasy kasowe, lokować, jako pogotowie nie w Banku Polskim, lecz w instytucjach finansowych państwa, ewentualnie także w dobrze fundowanych instytucjach komunalnych i prywatnych.

2) Senat wzywa rząd, by wniósł projekt, nowelizujący dekret prezydenta Rzeczypospolitej z października 1927 r. (dekret stabilizacyjny), celem zmiany ostatniego ustępu, część II. 2, w tym kierunku, by zysk osiągnięty z ustawowej zniżki jednostki monetarnej, a który jest stratą właścicieli banknotów i depozytów w Banku Polskim, był przeniesiony na rachunek skarbu państwa.

3) Senat wzywa rząd, by poddał zbadaniu bilanse Banku Polskiego za lata 1927, 1928, 1929 i dążył do uzyskania z powrotem kwot, o które skarb państwa został pokrzywdzony z tytułu należącego mu się udziału w nadwyżce (artykuł 75 statutu Banku Polskiego).

4) Senat wzywa rząd, by nie sprzedawał 500.000 sztuk akcji Banku Polskiego, z drugiej emisji akcjonarjuszom pierwszej emisji, lecz dążył do uzyskania zbiorowej akcji z ilością głosów, odpowiadające ilości akcji, przyjmując, że na 25 akcyj wypada jeden głos.

Jubileusz prezydenta Masaryka

Kraków, 7 marca.

W dniu dzisiejszym republika czechosłowacka obchodzi w niezwykle uroczysty sposób 80-lecie urodzin swego prezydenta Tomasza Masaryka. — W uczczeniu Masaryka bierze udział nietylko naród czechosłowacki, lecz cały świat cywilizowany, uznający w prezydencie republiki czechosłowackiej wielkiego męża stanu, uczonego i prawdziwego przyjaciela ludzkości. W Polsce *w imieniu* PPS z pierwszą inicjatywą godnego uczczenia jubileuszu Masaryka wystąpił tow. poseł *Czapiński*, przedkładając komisji spraw zagranicznych wniosek, wyrażający hołd Masarykowi, jako „człowiekowi wielkiego serca i rozumu, który wykazał głębokie zrozumienie *dla potrzeb klas pracujących*".

Tomasz Garrigue Masaryk, myśliciel, filozof i przywódca czeskiego ruchu rewolucyjnego podczas wojny światowej, może być bez przesady nazwany

WŁAŚCIWYM TWÓRCĄ NIEPODLEGŁEJ REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

W uznaniu tego faktu naród czechosłowacki wybrał Masaryka dwukrotnie prezydentem. Od lat 12 stoi zatem ten wielki uczony i myśliciel na czele republiki, doszedłszy do tej wysokiej godności po życiu pełnem walki, trudów i borykania się z nędzą. Masaryk wyszedł bowiem *z szeregów proletarjatu*. Jako syn ubogiego woźnicy w miasteczku morawskiej Hodonin (Göding) młody Tomasz po ukończeniu szkół normalnych musiał ciężko zarabiać na życie jako *pomocnik ślusarza* a następnie kowala. Piętnastoletni kowalczyk wędruje z uciułanym groszem do Berna morawskiego i zapisuje się do gimnazjum. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi udaje się Masarykowi dostać do Wiednia, gdzie kończy gimnazjum, a następnie po ukończeniu studjów uniwersyteckich uzyskuje na wydziale filozoficznym uniwersytetu wiedeńskiego tytuł doktora filozofji. Z pod pióra młodego doktora filozofji, który dopiero co młot kowalski na bok odłożył i jął studjować Platona i współczesnych filozofów, wychodzi cały szereg dzieł naukowych, przeważnie o treści filozoficznej, budzących w świecie naukowym olbrzymie zainteresowanie i uznanie. Wywędrowawszy z mieściny morawskiej jako 15-letni kowalczyk, Masaryk wraca jako 32-letni uczony w charakterze nadzwyczajnego profesora na uniwersytet w Pradze.

W 40-tym roku życia Masaryk przerzuca się do

AKCJI CZYNNEJ W ŻYCIU POLITYCZNEM

swego kraju. Wraz z kilku przyjaciółmi tworzy t. zw. grupę realistów, która stanowi lewe skrzydło partji Młodoczechów. W roku 1891 zostaje Masaryk z ramienia tejże partji wybrany do parlamentu austrjackiego, w którym odgrywa poważną rolę. On to, jako jeden z pierwszych posłów słowiańskich w parlamencie austrjackim w mowach swych sprecyzował bez ogródek *niepodległościowe dążności narodów słowiańskich*, wchodzących w skład b. monarchji austrjacko-węgierskiej. Masaryk nie wahał się złożyć w parlamencie austrjackim oświadczenia, że dążności niepodległościowe narodów słowiańskich, objętych monarchją austrjacko-węgierską są nie do powstrzymania i że zwłaszcza odbudowaniu wolnego państwa czeskiego nic nie zdoła przeszkodzić.

W r. 1893 Masaryk składa mandat poselski i poświęca się przedewszystkiem pracy naukowej, biorąc jednak dalej czynny udział w pracy wewnętrzno-politycznej. We własnym kraju napotyka Masaryk początkowo na silną kampanję ze strony swych przeciwników politycznych, zwłaszcza konserwatywnych kolegów na uniwersytecie, którym jego liberalne poglądy nie są na rękę. Kampanja ta osiągnęła punkt kulminacyjny w czasie, gdy Masaryk w głośnym podówczas procesie przeciwko żydowi Hilsnerowi, oskarżonemu o mord rytualny, stanął *w obronie Hilsnera* i stwierdził publicznie, że

MORD RYTUALNY JEST BAJKĄ

W parę lat później po uroczystościach Hussa w Pradze wystąpiło 308 księży czeskich ze skargą o obrazę czci przeciwko Masarykowi, a prokurator ze swej strony wniósł skargę przeciwko Masarykowi o *obrazę religji*. W obu wypadkach Masaryk został *uniewinniony*. Od tego czasu jednak miał przeciwko sobie silną i zwartą opozycję klerykalną.

Po przeprowadzeniu reformy ordynacji wyborczej w Austrji Masaryk został ponownie wybrany posłem do parlamentu, a to dzięki *poparciu czeskich socjal-demokratów*, którzy przy wyborach ściślejszych między Masarykiem a jego kontrkandydatem oddali głosy na Masaryka. Podczas głośnego politycznego procesu przeciwko 53 Serbom i Chorwatom, oskarżonym o zdradę stanu, Masaryk interwenjuje osobiście w Wiedniu i Belgradzie na rzecz oskarżonych, których też ratuje od wyroku śmierci. Już podówczas Masaryk nawiązał kontakt z przywódcami niepodległościowego ruchu narodów słowiańskich w Austrji, a głównie południowo-słowiańskich.

Po wybuchu wojny światowej Masaryk niezwłocznie

OBEJMUJE KIEROWNICTWO CZESKIEGO RUCHU REWOLUCYJNO-NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO

Celem sprawniejszego zorganizowania tego ruchu Masaryk po kilku miesiącach pobytu w Pradze po wybuchu wojny wyjechał zagranicę. W Rzymie zetknął się z przywódcami ruchu niepodległościowego Jugosławji, poczem dłuższy czas przebywał w Paryżu i Londynie, a następnie w Nowym Jorku, kierując z każdoczesnego miejsca swego pobytu wraz z kilku innymi członkami tzw. mafji niepodległościowym ruchem czeskim. W Nowym Jorku i Paryżu Masaryk zetknął się również *z Polakami*. W roku 1915 wszystkie zagraniczne placówki czeskie otrzymały dokładny przez Masaryka wypracowany *plan akcji niepodległościowej*, który w rezultacie doprowadził do tego, że po runięciu frontu austrjackiego pierwszy przewrót dokonał się na ziemiach czeskich i już tego samego dnia, w którym pojawił się słynny manifest b. cesarza Karola, obiecujący narodom słowiańskim wolność i samodzielność, polityccy czescy ogłosili

NIEPODLEGŁOŚĆ REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Po 4 latach wytężonej i bardzo niebezpiecznej pracy rewolucyjnej został Masaryk jednogłośnie przez czeskie rewolucyjne Zgromadzenie narodowe wybrany prezydentem republiki. Wtedy z N. Jorku powraca Masaryk do kraju. W r. 1920 zostaje Masaryk ponownie wybrany prezydentem republiki przez drugie Zgromadzenie narodowe. Pod prezydenturą Masaryka republika czechosłowacka dochodzi do wspaniałego rozkwitu. Jako uczony, myśliciel, filozof, dziennikarz i literat Masaryk już dawno zyskał *sławę światową*. jako prezydent republiki zyskał sobie uznanie własnego narodu, jako prawdziwy rzecznik demokracji oraz *uznanie klasy robotniczej*, jako jej szczery przyjaciel i obrońca a zwłaszcza pierwszorzędny znawca zagadnień socjalnych. Nie dziw zatem, że inicjatywa uczczenia prezydenta Masaryka w Polsce wyszła przedewszystkiem ze strony PPS.

E. W.

UCZCZENIE MASARYKA PRZEZ TOW. MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek Daszyński wygłosił następujące przemówienie, poświęcone prezydentowi Masarykowi:

Wysoka Izbo! Zaprzyjaźniona z nami sąsiedzka republika czechosłowacka obchodzić będzie jutro uroczyście 80-lą rocznicę urodzin swego prezydenta Tomasza Masaryka. Urodzony wśród najuboższej warstwy swego narodu, prowadzi Masaryk życie pełne pracy i walki. Jest dziennikarzem, profesorem uniwersytetu, posłem, uczonym i pisarzem. Jest prawdziwym olbrzymem pracy duchowej, która go dawno już postawiła w rzędzie *najwybitniejszych ludzi naszej epoki*. Miłość głęboka swego narodu, wielkiego wodza, ściśle umiejącego oceniać skarby, zawarte w kulturze innych narodów, zrozumienie nowoczesnych procesów i walk socjalnych, ofiarna służba całego życia dla ideałów ludzkości uczyniła Masaryka *wodzem swego walczącego o niepodległość państwową narodu*. Po wojnie światowej życzliwe losy powołały Tomasza Masaryka na prezydenta republiki. Od dnia stworzenia państwa zlewają się dzieje jego z prezydenturą Masaryka. Jutro cała Czechosłowacja będzie mu składać *zasłużony hołd*. Upraszam Wysoką Izbę o upoważnienie do przesłania imieniem Sejmu Rzeczypospolitej prezydentowi Masarykowi *wyrazów sympatji i czci*, które wobec Niego odczuwamy.

Przemówienie marszałka, którego Izba wysłuchała stojąc, przyjęto hucznemi oklaskami.

UWAGI

—o—

Okazowe bezpartyjnictwo

ROZRACHUNKI W BB ŁOMŻYŃSKIEM PRZED SĄDEM

Z Warszawy donoszą:

W sądzie apelacyjnym toczył się przedwczoraj proces byłego kierownika BB na powiat łomżyński, Stefana Suzańskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie 1400 złotych z kasy szpitala św. Wojciecha w Łomży. Cała historja wynikła na tle tarć w łomżyńskiem BB. Doszło do tego, że miejscowi potentaci BB zaczęli podejrzewać Suzańskiego.

W lipcu ubiegłego roku wtargnęło do mieszkania Suzańskiego kilku członków BB w asyście policyjnej i zażądali, aby im wydał ważne akta polityczne. Suzański odmówił. Zabrano je zatem przemocą. Do żywego dotknięty Suzański pobiegł do starosty, by donieść o bezprawnym napadzie. Pomiędzy nim, a starostą wynikła sprzeczka, w czasie której wzburzony Suzański chwycił za rewolwer i strzelił dwukrotnie do starosty. Osadzono go w więzieniu.

I wtedy wynikła kwestja braku 1400 złotych w kasie. Od siedzącego za kratami zażądano wyliczenia się z braków kasowych. Suzański tłumaczył się, że portfel z pieniędzmi zginął w czasie okradzenia mieszkania, gdy przebywał już w więzieniu. — Z pozostawionego otworem mieszkania skradziono wtedy trzy złote zegarki i szablę honorową.

Sąd okręgowy w Łomży nie przyjął tych wyjaśnień i skazał Suzańskiego na jeden rok więzienia. W apelacji sprawa przybrała inny obrót. Przesłuchana w charakterze świadka siostra Suzańskiego stwierdziła, że po zaaresztowaniu brata uległo obrabowaniu jego mieszkanie. Zginęło podówczas wiele cennych przedmiotów. Kradzież była zameldowana w policji.

Po wywodach obrońcy, Suzański został w tej sprawie uniewinniony. Do rozpatrzenia pozostała jeszcze jego skarga apelacyjna od wyroku sądu łomżyńskiego, skazującego go na dwa lata więzienia za strzały do starosty.

Fundusz prasowy

Suski (Posada Olchowska) zł. 7·75. Żarów Władysław (Rzeszów) zł. 5. Zawierucha Jan (Nowy Sącz) zł. 10.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

W sprawie powołania socjalistycznych radców miejskich

Uchwała OKR, nakazująca klubowi radców miejskich PPS niedopuszczenie do uchwalenia budżetu w razie niezałatwienia sprawy powołania radców miejskich z listy PPS z IV kurji, została doręczona prezydentowi miasta inż. Rollemu. Prezydent miasta zwołał tegosamego dnia komisje parlamentarne wszystkich klubów radzieckich, któ re uznały słuszność żądań socjalistycznych (co do bezprawnego postępowania wojewody), a prezydent miasta przyjął obowiązek interwencji w województwie i u ministra spraw wewnętrznych, aby żądanie OKR PPS zostało przychylnie załatwione. Równocześnie komisje parlamentarne zwróciły się do klubu PPS z życzeniem, aby socjaliści wzięli udział w obradach komisji budżetowej, gdyż budżet powinien być uchwalony do 1 kwietnia br., a załatwienie sprawy powołania radców socjalistycznych wymaga dłuższego okresu czasu.

Klub radców miejskich złożył sprawozdanie z powyższego stanu rzeczy OKR, podkreślając sukces uzyskany przez to, że komisje parlamentarne uznały słuszność żądania i że prezydent miasta w imieniu Rady miejskiej zobowiązał się przedsięwziąć starania w kierunku pomyślnego załatwienia tej sprawy. Wobec powyższego stanu rzeczy OKR po dłuższej dyskusji powziął na posiedzeniu 4 marca uchwałę następującą:

„OKR PPS uznaje, że wobec uchwały komisji parlamentarnej Rady miejskiej, uznającej słuszność stanowiska PPS, dalej wobec przyjęcia przez prezydenta m. Rollego obowiązku interwencji w województwie i w ministerstwie spraw wewnętrznych dla załatwienia przedmiotowej sprawy (t. j. powołania radców PPS do Rady miejskiej w miejsce opróżnione po śp. tow. Englischu i p. Klemensiewiczu), klub radców PPS może wziąć udział w posiedzeniach komisji budżetowej. W miarę rozwoju wypadków po komisji budżetowej klub radców m. PPS rozstrzygnie sam o stanowisku, jakie powinien zająć na budżetowych posiedzeniach Rady miejskiej."

Co zrobi Gandhi?

Jak donieśliśmy przywódca Hindusów Gandhi wystosował do wicekróla Indyj ultimatum, domagające się uznania niezawisłości Indyj. Inny znów przywódca „przepowiedział" nawet, że w przeciągu 14 dni rozpocznie się wojna, jakiej świat nie widział — także o niepodległość Indyj. Rzecz zrozumiała, że świat z zainteresowaniem śledzi te zajścia, mogące zadecydować o losie imperjum angielskiego. Jak te rzeczy w rzeczywistości się przedstawiają?

Zdaniem poważnej prasy angielskiej można śmiało powiedzieć, że każdy Hindus, który wogóle ma jakieś przekonania polityczne, żąda natychmiast samodzielności Indyj wewnątrz czy zewnątrz imperjum brytyjskiego, ale pod warunkiem, że jego własne interesy na tem nie ucierpią. Mało tylko Hindusów ma na tyle doświadczenia politycznego, aby wyrobić sobie należyty sąd o tem, z jakiemi niebezpieczeństwami połączone jest natychmiastowe usamodzielnienie. — Większość jednak czuje mimo nacjonalistycznej propagandy, że obecny stan rzeczy w ogólnych zarysach jest skuteczny i pożyteczny a w każdym razie nie nieznośny. Wskutek tego olbrzymia większość, z wyjątkiem garstki idealistów i fanatyków, waha się przed myślą rewolucji masowej.

Kongres narodowy hinduski, który w ostatnich latach stoi coraz więcej pod wpływem studentów, już poraz drugi uchwalił proklamować bierny opór przeciw rządowi, handlowi itd. Anglji. Ludzie, którzy za te uchwały ponoszą odpowiedzialność, są to w pierwszej linji Gandhi i Pandit Nehru, przewodniczący tegorocznego kongresu. Gandhi propaguje taki ruch biernego bojkotu już oddawna, dziś jednak zaczyna przekonywać się o swym zawodzie. Wie on, że pełna samodzielność oznacza co innego dla niego aniżeli dla masy. Wie on, że kraj nie jest przygotowany na masowy bojkot i że propagowanie bojkotu z wykluczeniem gwałtu może właśnie doprowadzić do gwałtów. Musi on jednak liczyć się z opinją radykałów i dlatego już dwukrotnie przyrzekał urządzić ten bojkot. Sądzi on, że musi dotrzymać przyrzeczenia, aby nie dopuścić do potępianych przez niego gwałtów.

Pandit Nehru jest o wiele młodszy od Gandhiego. Nie doznał on w życiu tylu rozczarowań co tamten, szczególnie na punkcie urządzenia rewolucji choćby pokojowej. Dla niego hasło „bez gwałtów" jest tylko kwestją celowości, nie zasad. Jedyny wśród przywódców wierzy on, że niezawisłość Indyj może być osiągnięta nietylko w drodze rewolucyjnej, ale też gotowy jest do zrobienia wszystkiego, aby tę walkę rozpocząć i nią kierować.

Pytanie jest teraz, co Gandhi naprawdę zrobi? Z dotychczasowego jego postępowania wynika, że w przeciwieństwie do Nehru zamierza on zrobić jak najmniej tj. tyle, aby się wydawało, że dotrzymuje przyrzeczenia, a równocześnie powstrzymać radykalne żywioły od poddania się hasłom gwałtu. Z tego też powodu Gandhi jest w trudnem położeniu i zdaje sobie z tego sprawę. Chce on, aby ruch odbywał się bez gwałtów, ale wie, że nie ma pod ręką bezpośredniego hasła, któreby pociągnęłoby masy i wie też, że nie może być pewny poparcia przez 60 miljonów mahometan.

Z tego położenia Gandhi ratuje się jak może tj. ogłasza ogniste ultimata, ale w gruncie rzeczy nic nie robi. A może ten prawdziwy asceta naprawdę tęskni do spokoju, który najprędzej mógłby znaleźć w — celi więziennej?

* * *

Bombaj, 6 marca (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że Gandhi w swojem ultimatum ponawia swoje oskarżenie przeciw panowaniu angielskiemu w Indjach i wyraża pragnienie *dojścia do kompromisu*, o ile to okaże możliwem, z wicekrólem Indyj. Ultimatum wysuwa jako termin odpowiedzi dzień 11 marca.

Zarobki robotników a płace dyrektorów

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Katowice, 5 marca.

Poszczególne huty na Górnym Śląsku zawiadomiły władze, że zmuszone są z powodu kryzysu przeprowadzić masowe redukcje robotników i skrócić tydzień pracy. Czy stanowisko hut jest uzasadnione, spróbujemy udowodnić na przykładzie stosunków w hucie „Bismarka". Stwierdzamy, że gdyby obniżono bodaj o skromny procent tantjemy i pobory dygnitarzy kierujących, wówczas zostałyby usunięte narzekania o nierentowności hut i robotnicy mogliby, przy znacznie podwyższonych zarobkach, pracować spokojnie.

Huta „Bismarka" w r. 1913 zatrudniała 5.218 robotników i 372 urzędników, natomiast dziś zatrudnia 4.916 robotników i 916 urzędników, czyli ilość zatrudnionych robotników zmniejszyła się o 302, zaś ilość urzędników wzrosła o 544 i doprowadzono do takiego stanu, że na każdych 5 robotników przypada 1 urzędnik.

Na podstawie skrupulatnego obliczenia doszliśmy do przekonania, że przeciętna płaca urzędnika wynosi zgórą 1000 zł. miesięcznie. Ponieważ jednak wiadomo, że pewna ilość niższych urzędników nie pobiera zbyt wysokich pensyj, wobec tego zaszła konieczność odkrycia tajemnicy, ile wynoszą płace t. zw. „głównego sztabu", kierującego hutą. Generalny dyrektor techniczny p. Kalennborn pobiera 70.000 złotych, p. Scherf, dyrektor handlowy 100.000 zł. miesięcznie, łącznie z djetami itp.; dyrektor Kaiser 20.000 zł., dyrektorzy Rode i Warkocz po 15.000 złotych, Kliner 10.000 zł. miesięcznie. O tych poborach w swoim czasie mówił p. min. Kwiatkowski, nazywając je „okradaniem społeczeństwa".

Bezprzykładnym skandalem jest sprawa tantjem: Gdy w roku 1913 wypłacono tantjem w hucie „Bismarka" 60.000 marek niemieckich rocznie (około 150.000 zł.), obecnie tantjemy w tej hucie wynoszą od 80 do 100.000 zł. miesięcznie. A więc nietylko wzrosła blisko w trójnasób liczba urzędników, nietylko dochody wyższych urzędników są w całem tego słowa znaczeniu książęce, lecz jednocześnie, w czasie kryzysu gospodarczego i stałych narzekań na niepokrywanie „kosztów własnych", wypłaca się w olbrzymiej wysokości tantjemy, które w ogromnej mierze przyczyniają się do podrożenia produkcji.

Cyfry powyżej przytoczone, w zupełności dementują narzekania o ciężkiem położeniu w hutach i o konieczności podwyższenia cen na wyroby hutnicze, o co od kilku miesięcy zabiegają dygnitarze hutniczy.

Na rządzie ciąży obowiązek niezwłocznego wejrzenia w gospodarkę hut, celem usunięcia nadzwyczaj niskich zarobków. Nie można zwlekać z tą sprawą! Właśnie w czasie kryzysu gospodarczego rząd powinien uzdrowić te stosunki, co wpłynie korzystnie na uzdrowienie innych gałęzi przemysłu.

—ooo—

ROMAN DĄBROWSKI

Z mewami do Hawany

(Dokończenie)

Tropik jest coraz bliżej i bliżej. Już w południowych godzinach trudno wytrzymać w marynarkach, to też zrzucamy je bez ceremonji. Ósmego dnia podróży kapitan okrętu zjawia się na obiedzie w mundurze płóciennym nieposzlakowanej białości, inaugurując tem na „Edamie" podzwrotnikową erę. Kapitan jest oczywista na okręcie osobą pierwszą i stojącą o całe niebo wyżej od wszystkich innych śmiertelników znajdujących się na pokładzie. Jest panem życia i śmierci, rozkazodawcą i prawodawcą. Napawa on wszystkich świętym lękiem, bowiem każdy z pasażerów „Edamu" wyczytał na odwrotnej stronie karty okrętowej, wśród innych uwag, groźne obwieszczenie, iż kapitan okrętu mocen jest pasażera opornego i niesfornego wysadzić na ląd w pierwszym porcie i powiedzieć mu „Do widzenia"!

Gorzkie jednak rozczarowanie ogarnąć musi każdego, kto mając w pamięci dzieła Jacka Londona urobił sobie w swej wyobraźni wizerunek kapitana okrętu handlowego na londonowską modłę. Jakże to bowiem wyglądał taki kapitan „cargo" według londonowskiej recepty? Był to zawsze człowiek otyły, o twarzy świecącej od potu i o solidnej łysinie. O ile zaś nie miał jeszcze łysiny, napewno miał już jej początki. Osobnik taki nie wypowie — oczywista — dwu słów, bez tak szpetnego przekleństwa, że obłoki na niebie rumienią się ze wstydu. Przez całą noc siedzi w swej kabinie i pije dżyn i grog całemi litrami, rano zaś wytacza się na pokład w rozchełstanej na piersiach bluzie i w wymiętych portkach. Klnąc i chwiejąc się na nogach, idzie, by spojrzeć na barometr. Barometr naturalnie spada gwałtownie i zaczyna się orkan, a z nim przychodzi „pogoda". O ile zaś barometr nie spada i na orkan się nie zanosi, kapitan okrętu wpada w nastrój melancholiczny i zamyka się w swej kabinie, gdzie pali fajkę za fajką i czyta nieodmiennie Spinozę lub Spencera. O ile zaś dostanie na swój okręt — jak się zdarzyło w „Wilku Morskim" — jakiegoś nieszczęsnego literata, męczy i brutalizuje tego człowieka w sposób wyrafinowany. Najpierw każe mu skakać z wierzchołków masztów, następnie klepie go po ramieniu i wiedzie z nim długie filozoficzne dysputy.

Tak wygląda kapitan „cargo" z nowel i powieści Londona. Ale romantyzm mórz i oceanów ginie już coraz bardziej. Może gdzieś na archipelagu żyje jeszcze taki kapitan okrętu, ostatni Mohikanin z powieści Londona. Kapitan naszego „cargo" jest człowiekiem zawsze ubranym bez zarzutu w swój przepisowy mundur, człowiekiem, który ani nie jest otyły, ani łysy i który nie czytuje Spinozy i Spencera. Poszły też w kąt prastare dżyn, rum i grog. Dziś i to jest anachronizmem. Gdy wieczorem w kredensie okrętowym rozlegnie się dzwonek z kapitańskiej kajuty, starszy steward wie już, co to znaczy i gromkim głosem woła do młodszego stewarda:

— Jimmy, cocktail dla kapitana!

— Cocktail....!

Powietrze jest jak cocktail, gorące i upajające. Każdego dnia w południe, przechylamy się przez burty aż do utraty równowagi i wypatrujemy latających ryb, które do słońca podrywają się z wody małemi stadkami, zupełnie jak spłoszone stadka kuropatw. Przelatują one po kilka czasem nawet kilkanaście metrów nad powierzchnią wody, poczem giną znowu w oceanie. Jeden z pasażerów wymyślił specjalną zabawę, polegającą na tem, że wszyscy liczą ilość zauważonych latających ryb np. w ciągu pięciu minut. Kto zauważył ich najwięcej, wygrywa. Popełnia się przy tej rozrywce rozmaite małe oszustwa, które są chętnie wybaczane.

Latarnie morskie wysp Bahama są dawno poza nami.

Upłynęło już dni trzynaście od opuszczenia Vigo. Dochodzi już północ, ale nikt nie śpi na „Edamie". Przed dziobem okrętu wypryska na widnokręgu, jak czarny granat bezksiężycowej nocy, jakiś gejzer światła. Zrazu blady, nikły blask tej łuny staje się coraz bliższy, coraz plastyczniejszy. Jasna linja dzieli się, rozczłonkowuje, rozpada na wiele, wiele świateł, które zdają się mnożyć bez końca. To „już" Hawana. „Edam" staje przed portem, na redzie. Jutro, skoro świt, wejdzie do portu, prowadzony doświadczoną ręką pilota.

—ooo—

Klerykalna kampanja przeciw ślubom cywilnym

Ciągły rumor antyrozwodowy aranżują klerykali, wybierając w tym celu nawet prowincjonalne miejscowości, zapewne mało obciążające rozwodami odnośne rubryki statystyczne.

Prasa klerykalna notuje np. z triumfem, że... w Winnikach uchwalono po kazaniu ks. Strońskiego i referacie wygłoszonym przez miejscowego sędziego, rezolucję, domagającą się „ustawodawstwa małżeńskiego, zgodnego z prawem kanonicznem kościelnem", a protestującą przeciw „zamierzonym ślubom cywilnym i rozwodom".

Zapewne ci „uchwalacze" nie zdawali sobie nawet sprawy, że prawo kanoniczne, trzymające się bardzo starych reguł, dopuszcza np. możliwość związku ślubnego dla dziewcząt już przy 14 latach — w wieku, który ustawodawstwa świeckie słusznie poczytują pod względem stosunków płciowych za ochronny — tembardziej, gdy chodzi o później dojrzewające rasy północne.

Co więcej wszelkie ekscesy rozwodowe, dyktowane kaprysem, snobizmem, chęcią zawarcia błyskotliwszego związku małżeńskiego skutkiem nagłej zmiany sytuacji (typ rozwodów dygnitarskich) do [illegible] zmiany wyznania — pochodzą stąd, że tylko w jednej dzielnicy (w b. zaborze pruskim) posiadamy śluby cywilne, od których nie można, jak od wyłącznie wyznaniowych, wykręcić się przejściem na wyznanie inne; gdzie zatem muszą istnieć *poważne powody, któreby usprawiedliwiały rozwód.*

„Rozwodowstręt", odczuwany przez klerykałów katolickich a stojący w związku ze wstrętem do ślubów cywilnych — powoduje, że ludzie, których stać na przeprowadzenie rozwodu w obcym kościele i którzy należą do sfer towarzyskich, gdzie to jest na porządku dziennym, rozwodzą się w wielkiej liczbie — bez żadnych ważnych powodów. Natomiast ludzie, których życie w ciaśniejszem toczy się kole, i do których nie docierają wielkopańskie kaprysy, muszą ponosić *kończące się nieraz tragedją* — jak obfitą jest rubryka żonobójstw i mężobójstw w kronice kryminalnej! — *skutki tego, że źle się dobrali,* że jedno z małżonków posiadało jakieś wady, rujnujące byt rodzinny, albo wprost zbrodnicze skłonności, uniemożliwiające współżycie stronie uczciwej, nieskazitelnej.

Sąd nie może im udzielić rozwodu, a kościół katolicki nie chce...

Major Rylski oskarżony o żonobójstwo

Przemyśl, 5 marca.

Dziś rozpoczął się proces, który ze względu na wchodzące w grę osoby i ze względu na niezwykłe koleje przewodu sądowego wzbudził powszechne zainteresowanie. We wsi Pietrycz, pow. złoczowskiego, znaleziono dnia 2 października 1927 roku zwłoki właścicielki dóbr czterdziestokilkuletniej Stefanji Rylskiej z przestrzeloną skronią. Znaleziono ją w parku w dziupli drzewa. Wdrożono śledztwo sądowe, które przeprowadzono jednak zupełnie pobieżnie. Sędzia śledczy sądu okręgowego w Złoczowie zadowolił się przesłuchaniem kilku osób, które niczego nie zeznały i dochodzenia zaniechano i trawa porastać zaczęła na grobie śp. Rylskiej.

W Pietryczach rządził wdowiec i spadkobierca em. major Rylski, który po śmierci swej żony wykazał się

TESTAMENTEM NA JEGO RZECZ

zdziałanym. Minęło dziesięć miesięcy. W sierpniu 1928 r. zgłosił się w powiatowej komendzie policji w Złoczowie pierwszy mąż śp. Rylskiej właściciel dóbr Jasiński z oświadczeniem, iż posiada dowody, iż *Rylska została zamordowana.* Policja początkowo chciała sprawę zbyć, gdy jednak Jasiński zażądał, by na jego koszt wysłano wywiadowcę do przebywającego w Krzemieńcu (na Wołyniu) byłego rządcy Rylskich Rostockiego i przesłuchano go, policja do żądania tego się zastosowała. Przesłuchanie Rostockiego *ujawniło sensacyjne szczegóły.* Rostocki zeznał bowiem, że w dniu śmierci Rylskiej widział majora Rylskiego wychodzącego z żoną z mieszkania do parku, wkrótce

USŁYSZAŁ DWA STRZAŁY,

jeden ostry, drugi głuchy, a po chwili ujrzał majora Rylskiego samego powracającego szybkim krokiem do mieszkania. Zeznania te powtórzył Rostocki dnia 4 września 1928 r. jako świadek w sądzie złoczowskim.

Zeznania Rostockiego miały jednak skutek zgoła niespodziewany. Oto prokuratura złoczowska tegosamego dnia wdrożyła

DOCHODZENIE PRZECIW ROSTOCKIEMU

o fałszywe zeznania. Jakkolwiek Rostocki obstawał przy swych zeznaniach, prokurator złoczowski wytoczył mu akt oskarżenia i w grudniu 1928 Rostocki stanął przed sądem złoczowskim, oskarżony o zbrodnię fałszywych zeznań. Rozprawa ta przyniosła cały szereg niespodzianek. Powołani przez Rostockiego świadkowie Michał Wojna i Abraham Scherz *potwierdzili zeznania Rostockiego* i podali, że tuż po strzałach w parku widzieli majora Rylskiego, biegnącego z parku do mieszkania. Ponadto rozprawa ujawniła że pożycie małżonków Rylskich było złe, że w szczególności major Rylski

TYRANIZOWAŁ SWĄ ŻONĘ,

że zagarniał wszelkie dochody z miljonowego majątku, wydając żonie po 70 zł. miesięcznie i — co najważniejsze — że śmierć śp. Rylskiej nastąpiła w przededniu podpisania przez nią kontraktu, którym majątek swój wydzierżawić miała fabryce chorzowskiej za czynszem 36.000 zł. rocznie, płatnym do jej rąk (a nie męża).

Przeprowadzona rozprawa grudniowa została dla dalszych badań odroczoną, wyniki jej jednak zwróciły uwagę wyższych władz prokuratorskich. Nadprokuratura we Lwowie zażądała aktów a po ich przejrzeniu poleciła prokuratorowi złoczowskiemu

COFNĄĆ AKT OSKARŻENIA PRZECIW ROSTOCKIEMU

Równocześnie nadprokuratura zawnioskowała wdrożenie śledztwa przeciw majorowi Rylskiemu i odebranie śledztwa władzom złoczowskim. Śledztwo wdrożono i przeprowadzenie polecono sądowi przemyskiemu. Przemyski sędzia śledczy udał się na miejsce i przez szereg tygodni prowadził w Pietryczach dokładne dochodzenie, które wydało *nowe obciążające szczegóły.* Na skutek tego zawieszono areszt śledczy nad majorem Rylskim, którego odstawiono do więzienia sądu przemyskiego. Po sześciomiesięcznem śledztwie wyznaczono rozprawę.

Wiadomości polityczne

NIE BĘDZIE PRZESILENIA W NIEMCZECH

W łonie rządu Rzeszy osiągnięty został kompromis w sprawie programu finansowego na nowej podstawie. Temsamem stworzone zostały warunki parlamentarnego załatwienia planu Younga, wysunięte przez centrum w przeciwieństwie do poprzedniego planu. Kredyty na zasiłki dla bezrobotnych nie zostały z budżetu wyeliminowane. Cło na benzol podwyższono z 6 na 10 fenigów za litr. Równocześnie z budżetem na rok 1930 Reichstag uchwali ustawę, iż budżet na rok 1931 po stronie wydatków w poszczególnych pozycjach nie może zawierać kwot większych, jak w roku 1930.

OŚMDZIESIĘCIOLECIE MASARYKA

W związku z ośmdziesięcioleciem prezydenta Masaryka przybyły do Pragi specjalne delegacje rządów: jugosłowiańskiego z ministrem sprawiedliwości Srskicem i rumuńskiego z ministrem zdrowia Baducanem na czele, celem złożenia prezydentowi życzeń. Przybył również litewski minister spraw zagranicznych Zaunius, który wręczy prezydentowi najwyższe odznaczenie litewskie. — Prezydent przyjął delegację Związku sokolstwa polskiego w osobach Jadwigi Zamojskiej, oraz Witolda Tyrokaskiego, która wręczyła prezydentowi adres od sokolstwa polskiego. Instytut słowiański w Pradze mianował prezydenta członkiem honorowym. Następnie złożyli prezydentowi hołd legjoniści czesko-słowaccy, którzy w pochodzie, liczącym około 200.000 głów, z historycznemi sztandarami przeszli ulicami Pragi, udając się na zamek.

DYMISJA LITWINOWA

„Rul" podaje z Moskwy, iż zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinow, otrzymał urlop dwumiesięczny. Urlop ten zamierza Litwinow spędzić zagranicą. Według pogłosek, nie powróci on po urlopie na swoje stanowisko w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych.

TAJEMNICA, CO SIĘ DZIEJE W ROSJI

Na posiedzeniu Izby gmin w odpowiedzi na zapytanie, Henderson odmówił ogłoszenia raportu, otrzymanego od ambasadora angielskiego w Moskwie, w sprawie prześladowań w ZSRR, a także jakichkolwiek dokumentów, opartych na podstawie raportu, zaznaczając, iż ogłoszenie tych aktów byłoby sprzeczne z interesami publicznemi.

ROBOTNICZY SPORTOWY KOMITET OKRĘGOWY W KRAKOWIE

Robotnice i robotnicy do robotniczych stowarzyszeń sportowych!!!

W niedzielę dnia 9 marca 1930 roku odbędzie się w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5 II p.

AKADEMJA SPORTOWA

z okazji 5-letniego istnienia

Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce

Program:

1) Orkiestra mandolinistów Organizacji Młodz. TUR; 2) Powitania i przemówienie przewodn. RSKO tow. M. Stattera; 3) Chór „Lutni Robotniczej" TUR; 4) Kwintet smyczkowy. — Pauza. — 5) Orkiestra mandolinistów Org. Młodzieży TUR; 6) Deklamacja tow. Patyny; 7) Popisy ciężko-atletyczne RKS Legji; 8) Piramidy ŻRKS Gwiazda; 9) Zakończenie.

Początek o godzinie 6 wieczór.

—ooo—

Program imprez sportowych w Parku Sportowym RKS Legja o godzinie 11 przedpołudniem.

JUBILEUSZOWY ROBOTNICZY BIEG NA PRZEŁAJ

zawody w piłkę nożną

AMATORZY-SIŁA—LEGJA
(KOMB.)

WOLDEMARAS CHCE WRÓCIĆ DO WŁADZY?

Wielkie wrażenie i niepokój w litewskich kołach rządowych wywołała tu akcja w kierunku powrotu Woldemarasa do władzy. Policja wykryła, iż w ostatnim tygodniu odbyło się w Kownie konspiracyjne zebranie oficerów kilku pułków, oraz byłych członków organizacji „Żelaznego wilka", na którem omówiono sposób zrealizowania powrotu Woldemarasa do władzy. Między innemi ma się wydać odezwę do ludności, w której wyjaśnia się, że obecny rząd powinien być natychmiast obalony, gdyż usiłuje nawiązać kontakt z socjalistami.

WALKA O ŁODZIE PODWODNE

Podkomisja ekspertów konferencji morskiej rozpoczęła badanie sprawy możliwości całkowitego wycofania łodzi podwodnych, ewentualnie shumanitaryzowania tego narzędzia wojny, ograniczenia kategorjalnego tonażu przyznano łodziom podwodnym i ograniczenia jednostkowej pojemności łodzi podwodnych. Wszystkie powyższe kwestje przekazało do zbadania podkomisji ekspertów ostatnie plenarne posiedzenie konferencji. Obecny stan posiadania łodzi podwodnych jest następujący: Stany Zjednoczone 128, Francja 99, Japonja 71, Anglja 66, Włochy 57.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 7 marca.

ECHA SPRAWY ZIELIŃSKIEGO

W październiku ub. roku, jak doniesiono, zastrzeliły organa policji Juljana Zielińskiego, który na sumieniu swojem miał liczne zbrodnie. Przy pościgu tym zginął też posterunkowy Czopek. Obecnie rozegrał się epilog tej sprawy. Przed senatem Wydziału karnego sądu okręgowego toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Włodzimierzowi Filipowiczowi, Ickowi Pachulskiemu, Stefanowi Kasterkiewiczowi, Janowi Borkowi i Władysławowi Jaroszowi, że na przodowniku Stereckim, który 18 października ub. roku tropił Zielińskiego na Kazimierzu, dopuścili się z bronią w ręku gwałtu. Akt oskarżenia zarzuca im, że czynnie przeszkodzili w aresztowaniu niebezpiecznego bandyty, popychając i odrywając przodownika od szamocącego się z nim złoczyńcy i umożliwiając Zielińskiemu wydobycie rewolweru i strzelanie, w następstwie czego Sterecki i Fuchsman zostali zranieni.

Budynek sądowy przedstawiał „uroczystszy" niż zwyczajnie widok; kurytarze i klatka schodowa zapełniona „publicznością" z zaułków, policja utrzymuje porządek, dostęp do sali rozpraw ograniczony. Oskarżeni zaprzeczają, by czynnie targnęli się na przodownika. Trybunał przesłuchał 15 świadków, z których jedynie przodownik Sterecki podaje w całości przebieg zajścia, zeznania reszty świadków są pełne luk. Żądanej przez obronę naoczni trybunał nie uwzględnił, poczem skazuje Filipowicza i Pachulskiego za zbrodnię gwałtu publicznego na karę ciężkiego więzienia po 1 roku, Jarosza za przekroczenie na jeden miesiąc aresztu, a Borka i Kasperkiewicza uwolnił.

Przewodniczył sso. dr. Cieślewski, wotowali so. Jek i Buratowski, oskarżał prokurator dr. Hubl, bronili adwokaci dr. Seweryn Gottlieb, dr. Woźniakowski i dr. Kohane.

KRONIKA

Kraków, 7 marca.

Poranek „Lutni Robotniczej" TUR

Poranek muzykalno-wokalny Stow. śpiewackiego „Lutnia Robotnicza" TUR odbędzie się w niedzielę 9 marca w Domu górników przy Al. Krasińskiego 16.

Na program złożą się: koncert cytrowy zespołu prof. F. Kostia, występ znanego skrzypka p. I. Landaua, który wykona szereg utworów koncertowych — przy fortepjanie p. Mantel, produkcje chóralne „Lutni Robotniczej" pod batutą prof. Życzkowskiego i deklamacja tow. A. Patyny. — Koncert „Lutni Robotniczej" wzbudził u miłośników muzyki wielkie zainteresowanie, zwłaszcza że chór po dłuższej przerwie wystąpi poraz pierwszy w zmienionym składzie. Początek o godz. 11 rano. Bilety wstępu w cenie 1'70 zł., 1'20 i 70 gr., wraz z garderobą do nabycia wcześniej w Org. Młodzieży TUR III piętro ofic. i w OKR II piętro (ul. Dunajewskiego 5).

Wstrzymanie szeregu pociągów osobowych

Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z dniem 8 marca aż do odwołania wstrzymuje się bieg następujących pociągów pasażerskich: W okręgu dyrekcji warszawskiej: poc. Nr. 131, 132, 142 i 146 Warszawa Gł.—Pruszków Nr. 111 i 124 Warszawa Gł.—Grodzisk, Nr. 327 i 320 Koluszki—Łódź Fabr. Nr. 1011 i 1020 Częstochowa—Herby Polskie Nr. 520 i 523. Zielkowice—Łódź Kal.

W okręgu dyrekcji radomskiej: poc. Nr. 417 i 418 Koluszki—Tomaszów Nr. 623 i 624 Skarżysko-Ostrowiec.

W okręgu dyrekcji gdańskiej: poc. Nr. 1023 i 1030 Bydgoszcz—Piła. Nr. 1331 i 1332 Kowalewo-Kowalewo Miasto, Nr. 3953 i 3954 Toruń Mokre—Lubicz, Nr. 45 i 46 Tczew—Gdańsk, Nr. 721 i 724 Starogard—Chojnice, Nr. 1833 i 1834 Skurcz—Starogard, Nr. 3353 i 3354 Czersk—Skurcz. Nr. 4151, 4152, 4153 i 4154 Smętowo—Opalenie, Nr. 5524 i 5525 Gdynia—Strzebielino. Nr. 4431, 4432, 4443 i 4444 Gdańsk—Praust, Nr. 4326, 4327 Tiegenhof—Simonsdorf.

W okręgu dyrekcji poznańskiej: poc. Nr. 224 i 223 Bydgoszcz—Inowrocław, Nr. 729 i 748 Poznań—Leszno, Nr. 2843 i 2854 Janowiec—Skoki, Nr. 1854 i 1855 Damasławek—Żnin, Nr. 2633 i 2654 Barcin—Mogilno.

W okręgu dyrekcji katowickiej: poc. Nr. 1045 i 1046 Lubliniec—Herby Śląskie oraz pociąg wycieczkowe Nr. 848 i 849 Rybnik—Orzesze.

W okręgu dyrekcji krakowskiej: poc. Nr. 1238 i 1239 Żywiec—Sucha. Pociąg Nr. 1239 kursuje poraz ostatni z Żywca dnia 9 marca.

W okręgu dyrekcji lwowskiej: poc. Nr. 2215 i 2216 Lwów—Żółkiew, poc. Nr. 2246 i 2247 Lwów-Brzuchowice, poc. Nr. 1421 i 1422 Rawa Ruska—Sokal, poc. Nr. 1733 i 1734 Lwów—Skniłów, oraz przewóz osób w pociągach towarowych Nr. 2783 i 2788 Tarnopol—Zbaraż.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej: poc. Nr. 3343 i 3344 Chodorów—Rohatyn i poc. Nr. 3119 i 3124 Stanisławów—Worochta.

Nadużycia w ogrodnictwie miejskiem

Jeden z dzienników krakowskich usiłował zdementować naszą notatkę o wykrytych nadużyciach w ogrodnictwie miejskiem, a nawet zapowiedział w tej sprawie zaprzeczający komunikat magistratu. Śledztwo prowadzone jest jednak przez dra Grabowskiego, który posiada materjał obciążający. Spodziewamy się, że magistrat wyda odpowiedni komunikat celem wyjaśnienia afery w ogrodnictwie miejskiem.

—ooo—

I-SZE POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ Rady m. Krakowa celem obrad nad budżetem na rok 1930-31 odbyło się 5 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Witolda Ostrowskiego przy współudziale wiceprez. dra Wielgusa, dra Schneidra i dra Landaua. Expose finansowe wygłosił wiceprez. dr. Landau, w którym przedstawił wyczerpująco stan gospodarki i administracji miasta oraz sumy dochodów i wydatków w poszczególnych działach budżetu administracyjnego jakoteż budżetów miejskich zakładów przemysłowych, wykazując zrównoważenie budżetu na r. 1930-31. Jeneralnym referentem budżetu wybrała komisja rm. dr. Krzetuskiego. Następnie przeprowadzono dyskusję ogólną, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych ugrupowań w Radzie miejskiej.

Kom. Kolkiewicz podwyższył sobie sam pensję

Dnia 30 stycznia br. Rada ministrów uchwaliła, aby wstrzymać podwyżkę pensyj urzędnikom o państwowym charakterze, oraz urzędnikom instytucyj o charakterze prawno-państwowym. Do tych ostatnich zalicza się także Kasy chorych. P. Kolkiewicz, komisarz krakowskiej Kasy chorych, korzystając z opóźnienia nadejścia okólnika w tej sprawie, podwyższył sobie pensję miesięczną z 1600 na 2000 złotych i to z ważnością wstecz od 1-go stycznia br. Aby uniknąć „szemrań", zamiast przeprowadzić to przez likwidaturę, podjął pieniądze za czekiem w PKO. Naturalnie p. Kolkiewicz nie zapomniał i o swoim przyjacielu, bo p. Hardtowi podwyższył pobory miesięczne także wstecz od 1-go stycznia z 650 na 800 złotych. W trzy dni po podjęciu pieniędzy w PKO przez obu panów nadszedł okólnik, naturalnie grubo spóźniony, o wstrzymaniu podwyższania poborów. Dziwny pośpiech p. komisarza Kolkiewicza, gdy chodzi o jego pensyjkę i przyjaciela Hardta.

Katastrofalne zderzenie autobusu z pociągiem

We środę rano, w odległości 75 klm. od Warszawy, na szosie pod Płońskiem, autobus W. R. 64007, w którym znajdowało się dwunastu pasażerów, w pobliżu stacji kolejowej Płońsk, usiłował przejechać przez tor. W tym momencie zbliżał się pociąg osobowy nr. 625, idący z Warszawy do Sierpca. Szofer Dawid Celderman, zauważywszy pędzący pociąg, próbował zatrzymać samochód, lecz było to już zapóźno. Katastrofa była nieunikniona. W jednej chwili

AUTOBUS ZDERZYŁ SIĘ Z POCIĄGIEM.

Wagon bagażowy, znajdujący się za parowozem, wykoleił się. Motor w samochodzie stanął w ogniu, wśród pasażerów powstał straszliwy popłoch, okrzyki i jęki rannych były przeraźliwe.

Pociąg niezwłocznie zatrzymano, wezwano policję i zajęto się udzieleniem pomocy ofiarom katastrofy. Z pośród jadących

DWIE OSOBY PADŁY TRUPEM

na miejscu: kierowca autobusu Celderman. oraz Moszek Zylberg z Warszawy. Ciężko rannych jest dziewięć osób. Rannych umieszczono w szpitalu w Płońsku.

—ooo—

KPINY ZE ZDROWEGO ROZSĄDKU. Ulica Królowej Jadwigi słynie w Krakowie nietylko z wielkiego królewskiego imienia, ale i z wielkiego nieporządku. Obecnie w czasie roztopów wiosennych, zamarznięte rynsztoki powodują zalewanie chodnika, tworząc mile dla kaczek i gęsi ale nie dla przechodniów kałuże. Woda spływająca ze stoków góry Bronisławy zalewa chodniki w kilku miejscach a obywatele skaczą jak za króla Piasta (już nie królowej Jadwigi, bo wtedy porządki w mieście były lepsze) w bród po tych spadających po chodnikach szerokich strumieniach. W innem miejscu z powodu zamarzniętych rynsztoków woda przelewa się szerokiemi strumieniami na drugą stronę gościńca, zalewając niżej położone domki z ubogą ludnością, która z błota robi tamy, by uchronić od zalewu swoje i tak zgniłe mieszkania. W innem jeszcze miejscu chodniki są zawalone lodem lub błotem i naprawdę jest sztuką przejść cało przez ul. Królowej Jadwigi, gdy przejeżdżające po kałużach auta bryzgają w prawo i lewo miłem krakowskiem błotem. Cóż na to magistrat miasta Krakowa? Magistrat wysila się, w jaki sposób przyjść z pomocą stowarzyszeniu właścicieli realności, by prędzej wysprzedało swoje regulaminy porządku domowego i oznajmia przez swoje organa (z upomnieniem pod karą) właścicielom domków, by w jak najkrótszym czasie te regulaminy wykupili w stowarzyszeniu właścicieli realności i powiesili w sieniach. Nawet domki zamieszkałe przez jedną rodzinę nagabywane są o nabywanie regulaminów porządku domowego. To jest najważniejsza czynność magistratu. Czy przy porządkach na ulicy nie jest kpiną grozić karami za nienabycie regulaminu porządku domowego w stowarzyszeniu właścicieli realności, kiedy trzeba topić się w kałużach na chodnikach i zastawiać domy błotem przed powodziami z winy tegoż magistratu?

NIELUDZKIE TRAKTOWANIE ROBOTNIKA INWALIDY PRZEZ KIEROWNIKA FABRYKI „SUCHARD". W dniu 4 marca został poturbowany inwalida wojen. Schneeweis Jakób przez kierownika fabryki „Suchard" podczas pracy bez żadnej przyczyny. Kierownik tej fabryki p. Rieben zaczął szarpać wspomnianego, okładając go przytem w sposób nieludzki pięściami a wreszcie rzucił nim o ziemię. Ofiara doznała silnych kontuzyj na prawem ramieniu i z tego powodu straciła obecnie zdolność do pracy i znajduje się pod opieką lekarską. Apelujemy do inspektoratu pracy, aby zajął się tym krewkim kierownikiem, który jest mniemania, że wolno robotnika katować bezkarnie. Organizacja Związku żyd. inwalidów skierowała tę sprawę na drogę sądowo-karną, celem pociągnięcia do odpowiedzialności tego pana.

ZASYPANY GLINĄ. Wczoraj rano interwenjowało pog. rat. na ul. Ks. Józefa pod l. 34, gdzie 22-letni Stanisław Jagocha, robotnik, został w czasie pracy zasypany gliną. Lekarz stwierdził, że Jagocha doznał ogólnych kontuzyj, oraz złamania lewej nogi. Po opatrzeniu przewieziono nieszczęśliwego do kliniki chirurgicznej.

ZABITY ŻELAZKIEM DO PRASOWANIA. — W czasie sprzeczki między Janem Huczką a Janem Habasem z Niepołomic, Huczka uderzył Habasa w głowę żelazkiem do prasowania tak nieszczęśliwie, że Habas zakończył życie w szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie. Posterunek w Niepołomicach otrzymał zgłoszenie o wypadku i przeprowadził natychmiast dochodzenia.

WŁAMANIE. Manne Wolf, zam. przy ul. Bożego Ciała 3 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego sklepu przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł stemple, znaczki pocztowe i wyroby tytoniowe, wart. 600 zł.

—ooo—

„JAK ŻYJE I PRACUJE DZIENNIKARZ". Staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów wygłosi p. St. Ehrlich dziś w piątek w Coll. Nov. sala 66 o godzinie 7 wieczorem referat pod powyższym tytułem. Goście mile widziani.

POLSKIE TOWARZYSTWO NEOFILOLOGICZNE. — Koło krakowskie urządza zebranie organizacyjne dziś w piątek o godzinie 7 wieczorem w sali 33 Uniwersytetu Jagiellońskiego z zagajeniem prof. Dr. Romana Dyboskiego.

—ooo—

Nowości w płytach gramofonowych na „Columbia", „Polydor", „Brunswick" nadeszły do firmy LEOPOLD HUTTERER, Grodzka 43.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Sukcesowa komedja Fodora „Mysz kościelna" grana będzie dziś poraz dziewiętnasty na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych. Jutro premjera sztuki Edgara Wallacea „Człowiek, który zmienił nazwisko". Rozgłośny autor powieści, czytanych przez cały świat, napisał kilka zaledwie utworów scenicznych, z pośród których obecna premjera krakowska zyskała największy sukces. W ubiegłym roku grał ją z nadzwyczajnym sukcesem Reinhardt w swoim teatrze berlińskim. — Dzięki nadzwyczaj kunsztownej konstrukcji i nagromadzeniu elementów sensacji, sztuka utrzymuje zainteresowanie widza do końca w najwyższem napięciu. W niedzielę popołudniu poraz trzydziesty „Szwejk" z p. Leliwą w roli tytułowej, oraz z p. Leonem Wyrwiczem w roli dra Grünsteina. W próbach pod kierownictwem p. Jednowskiego ostatnia komedja Brunona Winawera „Kiepski szeląg".

PORANEK MUZYCZNO-WOKALNY. — Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę 9 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali nowego budynku przy ul. Smolki, poranek muzyczno-wokalny, na którym wzmocniona orkiestra i chór TDR wykona szereg utworów muzycznych i chóralnych. W programie deklamacja tow. Patyny, który wypowie K. Makuszyńskiego „Dzień zaduszny" i „Parada w niebie" z podkładem muzycznym kwartetu salonowego. Solo na trąbce przy akompanjamencie fortepianu wykona p. St. Buklad. Ponadto obrazek rewjowy „W małej kawiarence" tango, w specjalnej inscenizacji, z współudziałem zespołu muzycznego, chóralnego i pary baletowej. Poranek ten zgromadzi niewątpliwie licznych zwolenników dawnych poranków „Hejnału".

—ooo—

Z Polski

SFAŁSZOWAŁ DOKUMENTY, BY UZYSKAĆ POSADĘ URZĘDNIKA MAGISTRATU. Wydział śledczy we Lwowie aresztował 32 letniego Kazimierza Markowskiego, urzędnika miejskiego Zakładu czyszczenia miasta oraz właściciela realności przy ul. Kętrzyńskiego 35 pod zarzutem sfałszowania dokumentów osobistych. Markowski ukończył tylko 4 klasy szkoły ludowej. Uzyskawszy z wiosną 1928 r. posadę urzędnika, sfałszował świadectwo dojrzałości VIII gimnazjum we Lwowie i uwierzytelnił odpis tego w sądzie grodzkim, który przedłożył dyrektorowi Gonczakowskiemu. Nie mogąc uzyskać świadectwa moralności, gdyż był karany za oszustwo, przedłożył świadectwo moralności i certyfikat przynależności z gminy Kulparków, jakkolwiek tam nie mieszkał i nie posiadał prawa swojszczyzny. Aresztowanego odstawiono do sądu.

„NAKRYCIE" KOMUNISTYCZNEJ DRUKARNI WE LWOWIE. Przed paru miesiącami przybył z Łodzi do Lwowa rzekomy inżynier N. Kahane i wynajął mieszkanie przy ul. Gródeckiej 29. Zwrócił on na siebie uwagę sąsiadów tem, iż odwiedzało go mnóstwo osób. Również policja zainteresowała się osobliwym trybem życia Kahanego. Onegdaj niespodzianie ajenci policji dla spraw politycznych złożyli wizytę Kahanemu. Niemało zdziwili się wywiadowcy ujrzawszy zamiast mebli drukarnię, oraz stos ulotek w języku polskim i ukraińskim. Odezwy te były skierowane do chłopów, robotników, wojskowych, młodzieży i kobiet i wzywały do demonstracji w dniach 6 i 8 bm. Ulotki te w ilości 300 kg. skonfiskowano. W chwili wkroczenia do mieszkania zastano zajętego drukowaniem tych odezw Izraela Hirscha. Przed drzwiami mieszkania ujęto Naftalego Properta, studenta praw i Samuela Jugenda, ucznia, którzy byli stałymi gośćmi Kahanego. Wszystkich aresztowano.

CZY EX-POSEŁ WOŁYNIEC UCIEKŁ? W Wilnie krążą pogłoski, że poseł białoruski Wołyniec, którego mandat z okręgu lidzkiego został unieważniony, postawiony został w stan oskarżenia za działalność wywrotową i zbiegł z Polski. Jak się okazuje, Wołyniec w przeddzień posiedzenia Sądu Najwyższego, na którem miała być rozpatrywana sprawa unieważnienia wyborów w okręgu lidzkim, wysłał swe rzeczy do Gdańska.

PONOWNY PROCES PRZECIW B. POSŁOWI SZAPIELOWI. Na dzień 31 bm. w sądzie apelacyjnym w Wilnie została wyznaczona sprawa byłego posła Szapiela ze stronnictwa białoruskiego. W swoim czasie Szapiel został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. Sprawa ta była rozpatrywana przez sąd najwyższy w Warszawie, który wyrok uchylił i nakazał ponowne rozpatrzenie procesu.

WYKRYCIE SKŁADU PORNOGRAFJI. Policja warszawska od pewnego czasu zauważyła, że w Warszawie kursują ostatnio obrazy i pocztówki pornograficzne „produkcji krajowej". Po dłuższej obserwacji ustalono, że centrala wytwórcza kryje się na Powązkach w mieszkaniu Józefa Gazdy przy ul. Zagranicznej 20. W wyniku rewizji znaleziono tam 3000 sztuk fotografij o treści arcysprośnej. M. in. znaleziono też list, pisany do „wytwórni" przez jakiegoś łaknącego jeszcze emocji staruszka. Pisze on: „Twarz musi być pierwszorzędna, gdyż byle co nie.., bierze mnie już".

ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA STRAŻY GRANICZNEJ PRZEZ PRZEMYTNIKÓW. Na pograniczu polsko-litewskiem został zastrzelony szeregowiec straży, Władysław Dawidziuk, który przechodząc przez las w okolicy miejscowości Czarnia został napadnięty przez 3 nieznanych osobników. Jak ustalono, zabójcami są przemytnicy, którzy strzelali, obawiając się ujęcia.

—ooo—

Z zagranicy

CHORY EX-DYKTATOR. Przebywający w Paryżu były dyktator hiszpański Primo de Rivery zapadł na grypę i nie opuszcza swego mieszkania w hotelu. U łoża chorego czuwają lekarze hiszpańscy.

NIESAMOWITA HISTORJA. Z Neapolu donoszą: Dzienniki podają opis ciekawego faktu z okolicy Salerno. Pewien rolnik od dłuższego czasu widywał we śnie szkielet, który zbliżał się do niego, wyciągając ramiona i mówiąc: „Jestem pochowany przed twoim domem, wydobądź mnie z mojego grobowca!". Pod wrażeniem snu, rolnik ten udał się do prof. Marzullo, prowadzącego wykopaliska na pobliskim cmentarzu z czasów przedchrystusowych i opowiedział mu o swoim śnie. Prof. Marzullo udał się na wskazane miejsce oraz z robotnikami i w głębokości metra istotnie znaleziono grobowiec ze szkieletem, doskonale zachowanym. — Zdaniem prof. Marzullo szkielet pochodzi z pierwszego wieku po Chrystusie..

SKUTKI MILITARNEJ ZABAWY. W związku z zarządzonem w nocy z 4 na 5 bm. próbnem pogotowiem samoobrony tak zw. „Kaitsoliid" w Tallinie, zaszedł następujący tragiczny wypadek: W kierunku szkoły oddziału tanków jechał samochodem szef sztabu estońskiego generał Törwand w towarzystwie majora Ibrusa. Na znak dany przez wartownika, stojącego przed bramą szkoły, szofer zahamował, lecz samochód potoczył się dalej po śliskiej jezdni. Wówczas żołnierz sądząc, że samochód nie zatrzymuje się, a nie widząc w ciemności, kto w nim jedzie, strzelił. Kula trafiła majora Ibrusa, zabijając go na miejscu, zaś odłamkami szkła został lekko zraniony generał Törwand.

ZERWANE ZARĘCZYNY. Jak donoszą z Bukaresztu, hr. Hochberg zgodził się na zerwanie zaręczyn z ks. Ileaną. W najbliższym czasie ma się ukazać oficjalny komunikat o zerwaniu zaręczyn.

Oświadczenie rządu wobec zmiany konstytucji

Odrzucenie wniosków BB

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej przedstawiciel rządu p. **Piętak** z polecenia p. premjera Bartla złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie nawiązuje do zmian poczynionych w konstytucji w r. 1926 i stwierdza, że Sejm obecny powołany jest do zmiany całokształtu konstytucji i dlatego rząd zwraca uwagę Sejmu na konieczność wykonania zadań związanych z konstytucją z marca 1921. Rząd z pełnem zainteresowaniem śledzi dotychczasowe narady komisji konstytucyjnej, informowany był stale i bezzwłocznie o przebiegu narad przez swoich przedstawicieli. W obecnem stadjum prac komisji **rząd nie może zająć stanowiska** wobec nieokreślonych jeszcze wyników prac w momencie, w którym nie zostały oświetlone zasady uwidocznione w zgłoszonych projektach tak przez projektodawców i dopiero jedno zagadnienie, mianowicie stanowisko prezydenta Rzplitej zostało przedyskutowane i ma być skierowane do podkomisji. Zagadnienie powyższe wiąże się jednak tak ściśle z przedstawionemi w projektach kwestjami, splata się tak silnie w dalsze przedmioty dyskusji, że jest **niemożliwe składanie deklaracji** do tej jednej kwestji, do jednego fragmentu, który zresztą w ciągu rozważań dalszych części będzie z konieczności ulegał ponownemu badaniu komisji. **Rząd wypowie się co do istotnych konieczności zmian konstytucji po zapoznaniu się ze zdaniem komisji odnośnie do całokształtu zagadnienia.** Mowca stwierdza jeszcze raz, że rząd uważa załatwienie przez Sejm ustrojowego problemu za **konieczność państwową** i stwierdza dalej, że w ostatnich latach rząd wypowiadał się co do zmiany konstytucji, podnosząc konieczność reformy w następujących kierunkach: 1) uczynienie z urzędu prezydenta Rzplitej czynnika nadrzędnego w państwie a to także zapomocą odpowiedniego jego wyboru, 2) należytego rozgraniczenia zakresu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej, 3) zapewnienie prezydentowi Rzplitej prawa „veta" ustawodawczego, 4) rozszerzenie ustawodawczych uprawnień prezydenta, 5) odpowiednie ustalenie zakresu władzy rządu i zapewnienie ciągłości prac jego, 6) ścisłe określenie odpowiedzialności poselskiej.

Poseł tow. **Niedziałkowski** stwierdza, że oświadczenie rządu rozumie w ten sposób, że w tej chwili **rząd nie życzy sobie skonkretyzować swego stanowiska** i proponuje przejść do głosowania.

W GŁOSOWANIU

ograniczono się do przegłosowania zasad, pozostawiając podkomisji określenie odpowiedniej formuły.

Pierwsze głosowanie dotyczyło, czy komisja ma określić, że **władza zwierzchnia należy do narodu**, czy też **pochodzi od narodu**. Pierwsze określenie uzyskało 24 głosów.

W drugim punkcie, czy **prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym przedstawicielem władzy czy organem narodu** — pierwsze określenie **odrzucono.**

Poseł **Piłsudski** (BB) oświadcza, że ponieważ w ten sposób **zabraknie najistotniejszych cech z projektu BB**, że prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym czynnikiem w państwie, oświadcza się **przeciw wszystkim innym tezom.**

Następnie **odrzucono** zaproponowaną przez posła Kiernika (Piast) formułę, że prezydent jest przedstawicielem władzy narodu.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem posła Komarnickiego (klub narodowy), że prezydent jest organem narodu. Wniosek **odrzucono** 15 głosami.

Przewodniczący poseł **Makowski** proponuje odesłanie tej sprawy do podkomisji, aby wypośrodkowała nową formułę. Propozycję przyjęto do wiadomości.

Przystąpiono do głosowania nad artykułem

O WYBORZE PREZYDENTA

Do projektu BB, że prezydenta wybiera na siedm lat naród w powszechnem głosowaniu obywateli z pomiędzy dwóch kandydatów.

Poseł **Błaszkiewicz** (ChD) stawia poprawkę o skreślenie słów „z pomiędzy dwóch kandydatów". Poprawkę tę **odrzucono.**

Teza następna, że wyboru dokonuje zgromadzenie elektorów, uzyskała tylko 11 głosów. Ponieważ **żadna teza nie uzyskała większości**, całą sprawę odesłano do podkomisji.

Do artykułu

O ZASTĘPSTWIE PREZYDENTA

projekt BB wnosi, że zastępcą jest **prezes Rady ministrów**, który jednocześnie przerywa swe prace w Radzie ministrów i powierza je innemu ministrowi. Za tym wnioskiem padło 10 głosów. Taka sama ilość padła za drugim ustępem wniosku BB, że w razie ustąpienia prezesa Rady ministrów — Zgromadzenie narodowe wybiera zastępcę prezydenta. Po dziewięć głosów uzyskał projekt centrum, że prezydenta zastępuje **prezes Trybunału konstytucyjnego**, oraz wniosek klubu narodowego, że zastępca jest **marszałek Sejmu**, a w razie przeszkody **marszałek Senatu.**

I ten artykuł odesłano do podkomisji dla wypośrodkowania.

Do artykułu o uznaniu

URZĘDU PREZYDENTA ZA OPRÓŻNIONY

wszystkie projekty zmierzają zgodnie do tego, że uchwała, uznająca urząd za opróżniony, zapada większością trzech piątych. Tego punktu więc nie głosowano. Wedle projektu BB wymagana większość powinna wynosić dwie trzecie ilości posłów i senatorów, zaś wedle projektu centrum połowę. Wniosek BB uzyskał 10 głosów, wniosek centrum 16 — został więc **przyjęty.**

Sprawę, czy uchwały mają zapaść na kongresie narodowym, czy na Zgromadzeniu Narodowem, odesłano do podkomisji.

POWÓDŹ W POŁUDNIOWEJ FRANCJI. W Moissac runęło w gruzy sto domów, w Villemur runęło 130 domów mieszkalnych. Całe Villemur przedstawia obecnie zupełną ruinę. Z osób prowadzących akcję ratowniczą utonęły jeszcze dwie. Departament Tarn et Goronne jest zupełnie odcięty od świata. W okolicy Bordeaux dolina La Reole została zalana, ludność jednak poprzednio ewakuowano.

Przegląd gospodarczy

—o—

KOŃCOWA FAZA ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 6 marca (PAT). Półurzędowy komunikat zaprzecza wiadomości, podanej przez jeden z organów prasowych, jakoby podpisanie polsko-niemieckiej umowy handlowej miało nastąpić w piątek bieżącego tygodnia. Informacje te komunikat nazywa nieprawdziwemi, podkreślając równocześnie, że **rokowania handlowe z Polską znajdują się w końcowej fazie**, że jednak nie jest wiadome, kiedy będzie możliwe dojście do podpisania umowy.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 6 marca (PAT). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lutego wykazuje zapas złota 701,055.000 zł. (o 51 tys. złotych **więcej** niż w poprzedniej dekadzie). Waluty i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, **zwiększyły się** o 4,573.000 zł. do sumy 360,481.000, niezaliczone do pokrycia o 1,168.000 do sumy 100,400.000 zł. Portfel wekslowy **spadł** o 1,874.000 i wynosi 668,446.000. Pożyczki zastawowe **wzrosły** o 813 tysięcy do kwoty 70,269.000. Inne aktywa wynoszą 118,343.000 (o 18,391.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie). W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań **zmniejszyła się** o 96.603.000 zł. do sumy 456,435.000 zł. Obieg biletów bankow. **wzrósł** o 116,510.000 do 1.281,759.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 40'33% tj. 10'33% ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo-walutowe 61'07%, tj. 21.07% ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54'69%.

POŻYCZKA DLA POLSKI NA NAWOZY SZTUCZNE

Londyn, 6 marca (PAT). W związku z pożyczką udzieloną państwowemu Bankowi Rolnemu przez grupę banków londyńskich pod przewodnictwem banku Hambro oraz Banca Commerziale Italiana przy pomocy Banku Handlowego w Warszawie w wysokości półtora miljona funtów szterlingów (blisko 65 miljonów zł.) prasa angielska podaje, że pożyczka ta przeznaczona na **zakup nawozów sztucznych**, wypłacona będzie w trzech równych ratach po pół miljona funtów w miesiącach marcu, kwietniu i maju.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 marca.

Marszałek zawiadamia o unieważnieniu mandatów w okręgu Gniezno, poczem wygłasza przemówienie na cześć prez. Masaryka. (Przemówienie podajemy osobno).

Z kolei marszałek zawiadomił o wpłynięciu szeregu przedłożeń rządowych o charakterze nagłym, że rząd prosi o jak najrychlejsze załatwienie. Marszałek nie ma nic przeciwko temu i sądzi, że da wyraz przekonaniu całej Izby, że **jeśli chodzi o pracę parlamentu polskiego, to pod tym względem jest ona zwłaszcza w tej sesji rekordową w Europie.**

Uzupełniono porządek dzienny pierwszemi czytaniami przedłożeń rządowych, m. i. ustawą o zmianach w budżecie na rok 1929/30, nowelą do rozporządzenia prezydenta o godłach i barwach państwowych, ustawą o państwowym funduszu drogowym, o kredycie na rok budżetowy od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r., ustawą o upoważnieniu przedsiębiorstwa poczta, telegraf i telefon do zaciągnięcia pożyczek inwestycyjnych. Ustawy te w pierwszem czytaniu odesłano do komisji.

Przystąpiono do trzeciego czytania

NOWELI DO PRAGMATYKI NAUCZYCIELSKIEJ.

Referent pos. **Kornecki** omówił poprawki, zaś posel **Stypiński** uzasadniał te poprawki. W głosowaniu **przyjęto** poprawkę posła Stypińskiego, ażeby w ustępie 5-ym art. 1 zamiast słów „w szkołach powszechnych" powiedziane było: „w szkołach podległych władzy szkolnej I-szej instancji". **Przyjęto** też poprawkę tegoż posła w sprawie składu komisji opinjodawczej, oraz **przyjęto** poprawkę posła Nowickiego, aby dodać „na żądanie zainteresowanego nauczyciela minister wydaje mu pisemne uzasadnienie powodów przeniesienia." **Przyjęto** dalej poprawkę posła Stypińskiego do art. 2 o uwzględnienie Rad szkolnych powiatowych. Całą ustawę **przyjęto w trzeciem czytaniu** wraz z rezolucją komisyjną, o wezwanie rządu, ażeby jak najrychlej zorganizował Rady szkolne okręgowe tam, gdzie ich jeszcze niema, oraz rezolucję posła Wełykanowicza, aby wszystkim nauczycielom, przeniesionym na mocy art. 58 pragmatyki, rząd dał możność **powrotu na ich pierwotne posady**, albo na żądanie nauczycieli udowodnił winę, która spowodowała przeniesienie. Rezolucję posła Hellera, w sprawie szkolnictwa żydowskiego **odrzucono.**

Bez dyskusji odesłano do komisji konstytucyjnej wnioski Piasta, ChD i NPR w sprawie rewizji konstytucji.

Poseł tow. **Diamand** zreferował projekt ustawy

O RATYFIKACJI POLSKO - NIEMIECKIEGO UKŁADU WALORYZACYJNEGO,

podpisanego w lipcu 1928 r. Układ ten ma na celu waloryzację wzajemnych pretensyj, wynikających z prawa prywatnego. Mówca wyraża uznanie delegacji polskiej za pracę a specjalnie jej prezesowi Prądzyńskiemu. Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie tow. poseł **Pragier** zreferował projekt ustawy o

RATYFIKACJI PROTOKOŁU DODATKOWEGO DO KONWENCJI HANDLOWEJ Z CZECHOSŁOWACJĄ

Chodzi o zmianę stawek celnych na sztuczny jedwab. Ustawę **przyjęto** w obu czytaniach.

Poseł **Kornecki** w imieniu komisji budżetowej referował projekt ustawy o

UZUPEŁNIENIU PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO

na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu, wraz z rezolucją: „Sejm, zatwierdzając wydatki objęte niniejszą ustawą, równocześnie zaznacza, że wydatki wymienione: a) w art. 1 punkt 5, ministerstwo reform rolnych, na 12,132.754, b) w art. 2 punkt 1, zdrojowiska państwowe 1,552.209, punkt 2 państwo we zakłady naftowe 453.326, punkt 4 państwowa fabryka związków azotowych 1,333.752, **nie mające ani charakteru nieuchronnej konieczności państwowej**, a niewynikające z zobowiązań prawnych państwa poprzednio zaciągniętych, **powinny były być** przedłożone do uchwalenia **przed ich dokonaniem**, zwłaszcza że do 25 marca 1927 r. trwała zwyczajna sesja sejmowa, a w czasie od 20 czerwca do 20 października sesja nadzwyczajna.

Poseł **Jankowski** referował

ZAMKNIĘCIA RACHUNKOWE ZA ROK 1925

wraz z uwagami NIK o wykonaniu tego budżetu. **Przyjęto** wniosek komisji o absolutorjum dla rządu.

Następnie tow. posel **Kuryłowicz** w imieniu komisji komunikacyjnej postawił wniosek o wydelegowanie nadzwyczajnej komisji sejmowej celem

ZBADANIA NADUŻYĆ PRZY BUDOWIE DOMÓW DYREKCJI KOLEJOWEJ W CHEŁMIE.

Po przemówieniu ministra komunikacji p. Kuhna, który stwierdził, że dochodzenia w tej sprawie się toczą, wniosek o wybór nadzwyczajnej komisji w składzie **sześciu** osób **przyjęto.** Do komisji z ramienia PPS wszedł tow. poseł Kuryłowicz.

Tow. poseł **Lieberman** referował jako sprawozdawca komisji prawniczej projekt noweli do dekretu prezydenta Rzeczypospolitej

O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH.

Projekt **przyjęto.**

Poseł tow. **Pużak** referował wniosek o nowelizację ustawy

O OCHRONIE LOKATORÓW

Ustawę **przyjęto**, odrzucając poprawki BB, poczem przystąpiono do sprawy

WYDANIA POSŁÓW.

Uchwalono wydać sądom posła Chana (Ukrainca) 118 głosami przeciw 105.

Następne posiedzenie **w sobotę.**

* * *

BADANIE ZAJŚĆ Z 31 PAŹDZIERNIKA

Na dzisiejszem posiedzeniu nadzwyczajnej komisji dla zbadania zajść z 31 października 1929 przesłuchano posła Miklaszewskiego. W sprawie odpowiedzi listownej posłów Polakiewicza i Koca, odmawiających zeznań, komisja stwierdziła, że powyżsi panowie *uchylili się od spełnienia obowiązku*, a tem samem odmówili swego udziału w śledztwie, które ma na celu wszechstronne zbadanie zajść. Zarzuty politycznej tendencyjności, zawarte w listach tych posłów komisja odpiera jako *insynuacje niczem nieuzasadnione.*

WOTUM NIEUFNOŚCI DLA P. POLAKIEWICZA

Komisja administracyjna pod przewodnictwem wiceprezesa posła Dębskiego uchwaliła wniosek posła tow. Pragiera o wyrazenie *wotum nieufności przewodniczącemu komisji posłowi Polakiewiczowi* (BB) 14 głosami przeciw 10. Posłowie klubu narodowego wstrzymali się od głosowania. — Na wniosek posłów BB odroczono dalsze punkty porządku dziennego do następnego posiedzenia.

Tardieu otrzymał wotum zaufania

UCHWAŁY GABINETU — DELEGACJA DO LONDYNU

Paryż, 6 marca (PAT). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła tekst deklaracji rządowej oraz ustaliła skład delegacji na konferencję londyńską. Delegację tę tworzą: Tardieu, Briand, Dusmenil, Pietri, de Fleuriau, oraz de Kerguezek, przewodniczący komisji senackiej dla spraw marynarki. Dwaj zastępcy: Flandin min. handlu i Serot podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa obejmą ponownie kierownictwo delegacji francuskiej w Genewie. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy przewidujący otwarcie kredytów na cele zorganizowania nowych departamentów ministerjalnych oraz postanowiła wyasygnować 30 miljonów franków jako kredyt nadzwyczajny na pomoc dla dotkniętych klęską powodzi na południu Francji.

DEKLARACJA RZĄDU W IZBIE

Paryż, 6 marca (PAT). Deklaracja rządowa podkreśla konieczność jaknajszybszego uchwalenia budżetu, doprowadzenia do pomyślnych wyników obrad konferencyj londyńskiej i genewskiej, zastosowania planu Younga, przeprowadzenia reformy finansowej i podatkowej, *wprowadzenia nowych ubezpieczeń społecznych* oraz przyjęcia projektu amnestji. Rząd dążyć będzie do zachowania równowagi budżetowej, prowadzić będzie politykę amortyzacji długów i domagać się będzie uchwalenia budżetu na podstawach istniejących w propozycjach komisji finansowej. Dalej dążyć będzie rząd do uprzemysłowienia kraju i do odciążenia podatkowego. W konkluzji zaznacza deklaracja, iż rząd poświęci wszystkie swoje wysiłki dla zrealizowania wytyczonego programu i będzie działał w duchu unji republikańskiej.

JAK IZBA PRZYJĘŁA RZĄD

Paryż, 6 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w obecności 450 deputowanych i przepełnionych trybun premjer Tardieu odczytał deklarację rządową. Początek deklaracji przyjęty został przez lewicę *szmerami i okrzykami* „do dymisji!". Przewodniczący Izby usiłował przywrócić spokój, Tardieu oczekiwał z uśmiechem na uspokojenie się opozycji, przyczem znaczna większość Izby oklaskiwała go. Po przywróceniu spokoju Tardieu dokończył czytania deklaracji, którą centrum i prawica przyjęła frenetycznemi oklaskami. Premjer zażądał natychmiastowej dyskusji nad interpelacją w sprawie ogólnej polityki rządu oraz składu rządu. Na trybunę wszedł socjalista *Frossard*, powitany okrzykami swoich przyjaciół partyjnych oraz biciem w pulpity przez prawicę i centrum. Wobec wielkiego tumultu przewodniczący Izby *zawiesił posiedzenie.*

GŁOSOWANIE

Paryż, 6 marca (PAT). Izba uchwaliła wotum ufności dla rządu 316 głosami przeciw 263.

PRASA O WYNIKU GŁOSOWANIA

Paryż, 6 marca (PAT). Prasa nie tai *trudności*, jakie przedstawia sytuacja wewnętrzno - polityczna Francji. Dziennik „L'Ordre" zaznacza, że Tardieu skazany jest na pracę wśród wrzenia *okresu przedrewolucyjnego.* Zadanie jego jest ciężkie. Najmniejszy fałszywy krok grozi mu a z nim całemu krajowi zgubą. Dlatego też wszyscy, którzy boją się jutra, powinni otoczyć gabinet Tardieu szczególną pieczołowitością.

„Echo de Paris" oświadcza, że po zwycięstwie wczorajszem Tardieu wie dobrze, co go czeka w przyszłości. Dzika nienawiść jego przeciwników wcale nie zgasła, owszem, silniejsza jest jeszcze niż poprzednio, zaczai się tylko, aby w odpowiedniej chwili napaść na niego ze zdwojonemi siłami. Lecz na oczach wszystkich Tardieu zdobył sobie większość wystarczającą, aby śmiało spojrzeć w oczy wszystkim trudnościom, jakie go oczekują.

„Petit Parisien" zaznacza, że dawno już w parlamencie francuskim nie było tak szerokiej konfrontacji stronnictw, w której wyniku Tardieu potrafił powtórnie zgrupować dokoła siebie i swego programu wyraźną zupełnie większość. Opozycja chciała wywołać brutalne zderzenie. Obecnie pozostaje jej tylko filozoficzne pogodzenie się z rezultatem, którego sama szukała.

TELEGRAMY

„ŁAMANIE KOŚCI" NIE UDAJE SIĘ

Biała, 6 marca (tel. wł. „Nap".) Planowany przez fulejszą sanację atak na tow. posła Pająka na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej nie udał się zupełnie. Klub polski miał wnieść rezolucję wyrażającą potępienie dla tow. posła Pająka za jego stanowisko na terenie Sejmu w sprawach wojskowych. Skonsygnowana na galerji bojówka sanacyjna złożona z t. zw. powstańców oczekiwała odczytania tej rezolucji, aby wszcząć burdę. Gdy jednak tow. poseł Pająk ukazał się na sali, znajdujący się na galerji robotnicy powitali go żywiołową owacją, poczem nietylko powstańcy nie ośmielili się odezwać, ale klub polski wcale nie wniósł zapowiedzianej rezolucji.

—ooo—

KOMPROMIS, Z KTÓREGO WSZYSCY SĄ NIEZADOWOLENI

Berlin, 6 marca (PAT). Frakcje koalicji rządowej przyjęły wczorajszy kompromis gabinetu Rzeszy w sprawie pokrycia deficytu budżetu na rok 1930 z pewną **rezerwą**. Niemiecka partja ludowa wyraża **niezadowolenie** z tego powodu, że nie udało się przeprowadzić postulatu autonomji urzędu ubezpieczeń od bezrobocia. Również socjalni demokraci **krytykują** wynik kompromisu w sprawie uregulowania stosunku między urzędem ubezpieczeniowym a rządem podkreślając zwłaszcza, że osiągnięty kompromis ogranicza środki finansowe na ubezpieczenia. Centrum w dalszym ciągu domaga się gwarancji, że pozostałe partje koalicji rządowej przyjmą współodpowiedzialność za przeprowadzenie programu finansowego. W kołach centrowych żądają pozatem, aby frakcje koalicji rządowej jeszcze przed przyjęciem planu Younga w Reichstagu udzieliły **pisemnego zobowiązania** w tym kierunku.

—ooo—

STRASZLIWA POWÓDŹ WE FRANCJI

Tuluza, 6 marca (PAT). Potwierdzają się wiadomości, że katastrofa powodzi w okolicach Montauban pociągnęła za sobą **śmierć 300 osób**, z pośród których 200 zginęło w Moissaca. **Tysiące domów zawaliło się.** Kilka tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

Z życia robotniczego

CZECHOWICE, RAFINERJA NAFTY „VACUUM OIL COMPANY"

We wtorek 4 bm. odbyło się w tutejszej rafinerji zgromadzenie zatrudnionych robotników. Sprawozdanie z przebiegu ostatnich posiedzeń komisyi cennikowych we Lwowie składał tow. Jarek, o sytuacji w przemyśle naftowym referował tow. Sum. W dyskusji zabierali głos tow.: Szermański, König i inni, zgodnie wyrażając oburzenie robotników z powodu ostatnich dwukrotnich obniżeń płac i przeciągania w nieskończoność odbycia konferencji ogólnej w sprawie podwyższenia płacy robotnikom w przemyśle naftowym. Niezadowolenie to ma rzeczywiste podstawy, albowiem na tutejszym terenie nic nie potaniało i ceny tutaj na kresach są daleko wyższe, niż w centrum kraju, a robotnikom wydatnie obniża się płace. Rozgoryczenie robotników jest tak wielkie, że tylko z dużym trudem udało się ich powstrzymać tymczasowo, by wyczekać na rezultat mającej się odbyć w bieżącym miesiącu konferencji. Po dyskusji jednomyślnie uchwalono rezolucję protestującą przeciwko ostatnim obniżkom płac, domagającą się jaknajwcześniejszego zwołania konferencji ogólnej — celem podwyższenia płacy, przyjęcia postawionych żądań. Wkońcu zgromadzeni oświadczają, że na wypadek nieprzyjęcia przez przemysłowców tych słusznych żądań przystąpią do walki strajkowej.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Referuje tow. wicemarszałek Żuławski. Uprasza się Zarządy Związków o przybycie w pełnym składzie na konferencję. **Wydział Rady Związków Zawodowych.**

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zwołuje komisję rewizyjną w osobach tow.: Lecznara Władysława, Romana Wiktora i Kuliga Jana na niedzielę 9 marca o godzinie 10 rano we własnym lokalu. O punktualne i konieczne przybycie uprasza **Prezydjum Rady.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO odbędzie się w piątek 7 bm. o godzinie 6 wieczór w Sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro front.

ZGROMADZENIE OGÓLNE CZŁONKÓW ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR odbędzie się w piątek 7 bm. punktualnie o godzinie 7 wieczorem. — Sprawy organizacyjne bardzo ważne! Towarzysze TUR-owcy, jawcie się wszyscy. **Zarząd.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 5 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro w sekretarjacie murarzy. Ze względu na ważność spraw uprasza Zarząd o przybycie w komplecie.

WALNE ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 10 rano w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, 4) udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 5) wybór Zarządu, 6) wnioski.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW KRAKÓW I. odbędzie się w niedzielę 9 marca o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej. 3) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 4) Wybór Zarządu. 5) Wnioski. Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. — Przewodniczący: J. Krzak, sekretarz: St. Kruczkowski.

ZBIOROWE ZWIEDZENIE WYSTAWY ŻYDOWSKICH PLASTYKÓW w Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej organizuje Wydział kulturalno-oświatowy Związku zawodowego pracowników umysłowych w niedzielę 9 marca. Punkt zborny przed ŻDA o godz. 11 przedpołudniem.

PRZYSZŁE ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI NA GLOBIE. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi p. Ormicki, asystent UJ, w Związku zawodowym pracowników umysłowych, Sławkowska 6 w piątek 7 marca o godz. 7'45 wieczorem. Wstęp wolny, goście mile widziani.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Mysz kościelna" — ceny zniżone.
Sobota: „Człowiek, który zmienił nazwisko" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Szwejk" (cenay zniżone); wieczór: „Człowiek, który zmienił nazwisko" (nowość).

WYKŁADY TUR

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):

Piątek 7 marca o 7 wiecz. **Dr. Jakób Bross:** „Jak uchronić dzieci przed drogą przestępstwa".

KINOTEATRY

Bagatela: „Kult ciała".
Corso: „Ostatni atak".
Nowości: „Kult ciała".
Promień: „Anna Karenina".
Sztuka: „Władczyni miłości".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak jazzbandu" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Szpieg na dworze carskim".
Warszawa: „Miłość na rozdrożu".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 7 marca

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. dr. L. Chmaj: „Rozwój świadomości moralnej u młodzieży". 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Z życia roślin w morzu" — wygłosi Dr. K. Rouppert, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. 18.55: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Skrzynka pocztowa — Inż. Stanisław Broniewski. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie PAT. komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

TOWARZYSTWO AKC. UBEZP. VITA
w Warszawie
dom własny Jasna 6/Boduena 6
Oddział w Krakowie
ul. Florjańska 15. Telefon 3735.

Przyjmuje na korzystnych warunkach ubezpieczenia na życie, od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej, zapewniając w wypadku szkody natychmiastową wypłatę.

Zdolni akwizytory i agenci będą przyjęci.

Na sezon wiosenny i letni.

Już nadszedł wielki transport płaszczy damskich, trenchcoutów raglanów oraz ubrań męskich w najnowszych modelach po cenach konkurencyjnych, do firmy

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA HERMAN FRÄNKEL
Kraków, ul. Stradom 5, I. p. l 11 (w podworcu).

SZNURY do bielizny, **Szpagaty** wszelkiego rodzaju, **Maty** chińskie do łazienek, **Sciérki** do odkurzania i froterowania, **Chodniki** i wycieraczki kokosowe, **Sienniki** i płótna jutowe. Hurtownie i detalicznie.
P. SCHERER, Kraków, ul. Stradom L. 27.

Zawiadamiamy, że wyłączną odsprzedaż naszej
MALTYNY, INFAMALTYNY
(NEUTRALIZOWANEJ MALTYNY)
oraz
VITAMALTYNY
(MALTYNY Z TRANEM)
powierzyliśmy firmie:
„Zorja", Składnica Apteczna
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Sebastjana L. 9—11.
Krakowski Browar Jana Götza
Oddział Fabrykacji Wyciągów i Przetworów Słodowych
Kraków, ulica Lubicz L. 17.

WYJĄTKOWA OKAZJA
TYLKO DO DNIA 8 MARCA 1930 R.
Za każdy wręczony nam stary, nawet zniszczony aparat do golenia lub starą brzytew jakiegokolwiek systemu — za dopłatą tylko Zł. 2.50
dajemy **NOWY SREBRNY APARAT ORYGINALNY**
GILLLETTE
z 1 nożykiem w ładnem pudełeczku
REIM i Ska Kraków Rynek L. 37

ZAKŁAD MALARSKO-LAKIERNICZY
„DEKORACJA"
PIERWSZA SPÓŁKA POLSKICH MALARZY POKOJOWYCH I LAKIERNIKÓW
Spółka zarej. z ogr. odpow.
W KRAKOWIE, KOCHANOWSKIEGO L.14.
podejmuje wykonanie wszelkich robót w zakresie malarstwa i lakiernictwa, jak malowanie pokoi, sal i t. d. oraz specjalność w robotach lakierniczych **po przystępnych cenach** szybko i siłami fachowemi.

FORTEPIANY — PIANINA
I OKAZYJNE!
Apollo, Proskowetz, Oeser, Stelzhammer, Eicke, Albert, Stingl, Petrof i inne.
Wład. BOLOŃSKI, Kraków,
Rynek Główny L. 34 (Pałac Spiski)

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Klijentelę, iż
PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ
po ś. p. A. Konturku prowadzę nadal i przyjmuję wszelkie prace w zakres ten wchodzące, wykonując takowe siłami fachowemi, szybko, solidnie, tanio. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom PT. Klijenteli.
ANNA KONTURKOWA, ul. T. Kościuszki 45

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.